Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 128. — ROK XXXV.

PIĄTEK

11. MAJA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie.	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190 ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Trudności nowego parlamentu francuskiego

Izbę deputowanych z roku 1919 nazwano „Izbą Bloku Narodowego“, — Izbę z roku 1924 zaś „Izbą kartelu lewicy“. A czem będzie Izba z roku 1928? Zastanawiając się nad tem pytaniem podkreśla prasa francuska kika faktów, które nad nową Izbą już teraz zaczynają ciążyć. Pierwszym z nich jest sprawa większości.

Można powiedzieć, że stronnictwa „umiarkowane“ i „demokratyczne“ (tak się we Francji określa prawicę i centrum, aż po radykałów włącznie) znalazły się w nowej Izbie w tej samej sytuacji, w której w Izbie w roku 1924 znalazły się stronnictwa lewicy (radykali Herriota, republikanie socjalni Brianda, socjaliści i komuniści)... Lewica w roku 1924 miała 301 posłów na 584, czyli większość 8 głosów, przeciw 283 głosom centrum, prawicy i „dzikich“. W roku zaś 1928 centrum i prawica mają 325 posłów na 612, czyli większość 18 głosów, przeciw 287 głosom lewicy. Jak wtedy większość 8 głosów, tak teraz większość 18 nie może być poważnie traktowaną. I jak po nieudałych od roku 1924—1926 próbach Herriota oparcia się wyłącznie o lewicę, radykali musieli wejść w porozumienie z grupami środka i prawicy, tak będzie — zdaje się — i teraz; „republikanie umiarkowani“ i „demokraci“ tworzący trzon większości Poincarè'go będą musieli dla wyłonienia rządu parlamentarnego szukać porozumienia z częścią lewicy, t. j. radykałami Herriota i republikanami socjalnymi Brianda.

Pociągnie to oczywiście za sobą pewne skutki także natury programowej; analogicznie do tego, co się działo we Francji od objęcia rządów przez Poincarè'go w lipcu 1926 roku... Centrum i prawica nie będą mogły realizować całego swojego programu zarówno w polityce gospodarczej, jak kultuarlno-religijnej, zagranicznej i wewnętrznej; będą krępowane przez lewicę, mającą w każdej z tych dziedzin pewne odrębne od „umiarkowanych“ cele. Będzie potrzebny kompromis, który zawsze przedstawia duże niebezpieczeństwa dla spoistości poszczególnych stronnictw rządowych, jak to wiemy z naszej własnej historji (PSL. „Piast“ w rządzie Witosa w roku 1923) i z historji gabinetu Poincarè'go z r. 1926. Ale trudno, innej drogi niema... Na tej podstawie wolno wnosić, że Izba z roku 1928 nie będzie ani „Izbą Bloku Narodowego“ (który już zresztą nie istnieje), ani „Izbą Kartelu lewicy“ (który także jest pustym dźwiękiem); będzie natomiast czemś pośrednim. Takie, przynajmniej w tej chwili, wyłania się jej oblicze.

Ale jest jeszcze drugi fakt, który na pracę nowej Izby wywrze wpływ. Jest nim dysproporcja między liczbą uzyskanych przez poszczególne partje mandatów, a liczbą oddanych na nie głosów. I tak partja komunistyczna uzyskała 1 miljon głosów i 16 mandatów; partja socjalistyczna 1 miljon 640 tysięcy głosów i 102 mandatów (dzięki zblokowaniu się w radykałami w drugiem głosowaniu). Obydwa te rewolucyjne stronnictwa zdobyły razem 2 miljony 673 tysiące głosów, t. zn. prawie jedną trzecią wszystkich oddanych głosów, które wynosiły 8 miljonów 500 tysięcy. Podnosząc ten fakt, wyraża „Temps“ pogląd, że niema „dokładnej proporcji“ między liczbą oddanych na socjalistów i komunistów głosów a liczbą uzyskanych przez nich mandatów. To oczywiście będzie i Izbę skłaniało do liczenia się ze stanowiskiem najskrajniejszej lewicy i w rezultacie nie ułatwi rządów Poincarè'mu.

Taki efekt dał powrót Francji do systemu jednomandatowych okręgów: — na oko pomyślny dla umiarkowanej, państwowotwórczej myśli Poincarè'go, najeżony jednak wieloma trudnościami, którym trzeba będzie mężnie stawić czoło.

System ten, narzucony Izbie przez radykałów, którzy liczyli na wielkie zdobycze, i przez socjalistów, którzy sztandar „proporcjonalności“ zdradzili również w nadziei znacznych sukcesów, zawiódł zupełnie nadzieje tych dwóch stronnictw. Byłby im przyniósł jeszcze większe straty, gdyby nie to, że się do drugiego głosowania porozumiały z sobą; dzięki temu klęska socjalistów i radykałów nie wyraziła się tak jaskrawo, jak zapowiadał dzień 22 kwietnia. System ten jednak nie ziścił także wszystkich nadziei, które żywiły prawica i centrum; lewica wciąż rozporządza dużą siłą w Izbie i bez poparcia choć części radykałów Poincarè nie będzie mógł rządzić... System ten wreszcie umożliwił autonomistom alzackim wprowadzenie trzech posłów do Izby. Nie było ich tam dotąd. Ich wejście teraz do parlamentu dowodzi, że w „prowincjach odzyskanych“ panuje duże niezadowolenie. Hervè tłómaczy je otwarcie walką z uczuciami religijnemi ludności, rozpętaną przez radykałów w Alzacji i Lotaryngji po zwycięstwie kartelu lewicy w roku 1924.

To są fakty, które zaczynają już teraz ciążyć nad nową Izbą deputowanych.

W. Z.

Rokowania polsko-czeskie.

Praga. (PAT.). Prasa donosi, że wczoraj odbyło się posiedzenie ministerjalne na którem złożył sprawozdanie **o stanie rokowań handlowych polsko-czechosłowackich** przewodniczący delegacji czechosłowackiej w Warszawie, dr. **Friedmann.** Po referacie skonstatowano, że dotychczas **nie zostały rozstrzygnięte pewne pozycje, nader ważne dla eksportu czechosłowackiego do Polski, głównie w zakresie obuwia, skór wyprawionych i maszyn.** Od stanowiska, jakie zajmie rząd polski wobec żądań w tym kierunku, zależeć będzie, czy umowa, nad którą obraduje się obecnie, będzie **zawarta bez rewizji wygód, które Czechosłowacja zapewniła Polsce w ostatniej umowie.** Celem wyjaśnienia interesów tych gałęzi przemysłu, które w ostatnim stanie rzeczy najbardziej dotyczy waloryzacja ceł polskich, odbędzie się **jutro wspólne zebranie centralnego związku czechosłowackich przemysłowców i centralnej izby handlowej.** — Radca Friedmann powróci do Warszawy z końcem bieżącego tygodnia.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-SOWIECKA W KRAKOWIE.

Warszawa. (AW.) W dniu 15-go bm. odbędą się w Krakowie obrady polsko-sowieckiej konferencji kolejowej w sprawie uregulowania bezpośredniej komunikacji kolejowej między Polską a Sowietami.

ZMIANY W MIN. ROLNICTWA.

Warszawa. (PAT) Z dniem 8-go maja b. r. sprawy subwencjonowania społecznych organizacyj rolniczych, załatwiane dotychczas przez sekretarjat min. rolnictwa, przekazane zostały departamentowi rolnictwa. Jednocześnie ustąpił ze stanowiska szefa sekretarjatu p. Stan. Rościszewski, obejmując obowiązki urzędnika do specjalnych zleceń ministra. Stanowisko szefa sekretarjatu ministra objął p. Jan Żukotyński.

Choczeński dzwonnik w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej przemawiał **poseł Bittner Wacław (Ch. D.),** który stwierdził, że budżet ministerstwa oświaty nie odpowiada swojemu przeznaczeniu, ponieważ w swej przeważnej części prowadzi do wytwarzania inteligencji i półinteligencji o wykształceniu ogólnem, natomiast **w wysokim stopniu zaniedbuje wykształcenie zawodowe** i dlatego należy go w przyszłości przebudować w tym kierunku, aby znaczniejsze fundusze przeznaczyć na szkolnictwo zawodowe. Ataki przedstawicieli lewicy na kler są niesłuszne. Przedewszystkiem z punktu widzenia formalnego. Kościół jest stowarzyszeniem i jako taki nie może mieć mniejszych uprawnień w stosunku do swoich członków, niż inne stowarzyszenia. Kiedy klub socjalistyczny wykluczył ze swego grona ministra Moraczewskiego, to nikt do tej wewnętrznej sprawy się nie wtrącał. Tak samo z interdyktem arcybiskupa Sapiehy na posła Putka.

Poseł Putek: To nie jest sprawa między panem Putkiem a ks. Sapiehą, ale między wójtem a biskupem (?).

Poseł Bittner: Biskup tu jest władzą sądową i interdykt jest wyrokiem sądowym w danem stowarzyszeniu, do którego p. Putek należy. Jeżeli są zatargi między przedstawicielami kleru a lewicy, to dlatego, że lewica w postępowaniu swojem nie trzyma się zasad prawa i moralności chrześcijańskiej, szerzy zawiść społeczną, uznaje rozlew krwi i t. d. **Gdyby lewica była inna, to i stosunek Kościoła do niej byłby inny.**

Mowca prosi **o zwiększenie pozycji na służbę kościelną** o jeden miljon, motywując to złem jej uposażeniem i podkreślając znaczenie organistów dla sztuki, gdyż wielu kompozytorów wyszło z pomiędzy nich. W końcu oponuje przeciwko dotacji na Wolną Wszechnicę, **proponuje natomiast zwiększenie dotacji na uniwersytet lubelski.**

Długie przemówienie wygłosił poseł Putek. Cytujemy je, aby dać poznać, do jakiej złośliwości posuwa się lewica.

Poseł Putek mówił: Utyskiwanie na budżet wyznań z powodu tego, że jest za szczupły, nie jest słuszne, jest bowiem uzupełniony w budżetach innych resortów, które to pozycje przeznaczone są na wyznania. Np. w budżecie Ministerstwa oświaty 4 mijony zł. na katechetów, na utrzymanie 144 kapłanów w budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych — razem około 35 miljonów na wyznania. (Typowe krętactwo posła Putka, „Gł. N.“). Gdy do tego dodamy, co łożą samorządy, jeżeli uwzględnimy konkurencję parafjalną, to zobaczymy, że **Kościół otrzymuje około 150 miljonów (?),** a teraz jeszcze przychodzi nowy podatek kościelny. Aby zilustrować zachowanie się władz kościelnych cytuję przykład, w którym miałem osobiście do czynienia jako podwładny urzędnik pana ministra, gdyż sam jestem członkiem dozoru kościelnego w Choczni.

Wszędzie dziś rozbudowuje się pałace plebańskie, budynki gospodarskie, a to wszystko bez troski o reformę rolną (gdzie Rzym, gdzie Krym, „Gł. N.“), która nie postępuje. Koszta ponoszą parafje. Buduje się kościoły tem większe, im biedniejsze (?) gminy; zanikają drewniane kościółki, które setki lat służyły sprawom religijnym. Poseł Putek posiada statystykę (?), ile tego rodzaju budowli jest w toku i czy państwo stać na to.

Biskupi wydają instrukcje, aby zabierać fundusze świeckie, należące do komitetów parafialnych (które według ust. z r. 1866 nie mogą posiadać funduszów, Przyp. „Gł. N.“), a gdy komitet posiada majątek nieruchomy np. cmentarz „pan biskup“ (P. Putek uczy się stylu od żydów „G. N.“), dąży do tego, aby nad komitetem ustanowić władzę proboszcza (którą ust. z r. 1866 przewiduje „Gł. N.“). I do tego doszło, że np. w gminie Wieprzu w powiecie wadowickim proboszcz kazał w nocy zakopać groby rozpoczęte przez grabarzy komitetu, a wykopać inne przez własnych grabarzy. (Tymczasem władze wyższe doprowadzają „komitet paraf.“ w Wieprzu do równowagi, o czem p. P. nie wie, „Gł. N.“). Ponieważ zaszło przekroczenie przepisów sanitarnych (?) **proboszcz został ukarany przez wójta aresztem 14-dniowym,** zamienionym na 200 zł. grzywny. **Gdy mój sąsiad — mówił Putek — p. Karol Habsburg (!) z Żywca** ofiarował 1000 zł. na organistówkę w Mucharzu, przyszedł proboszcz, wziął kwotę i zapłacił nią swój podatek majątkowy (oszczerstwo, które będzie poskromione „Gł. N.“).

Głośna **sprawa o choczeńskie dzwony** powstała stąd, że Polacy z Detroit i Chicago posłali trzech delegatów do Polski. Delegaci oddali gminie jako osobie prawnej pełnomocnictwo do zrealizowania funduszu dzwonowego. Równocześnie w tej gminie proboszcz zawiązał komitet celem sprawienia dwu dzwonów ze składek publicznych. Tu się robi tragikomedja kościelna. Warunkiem było, aby dzwon emigrantów dzwonił nie tylko w święta kościelne ale i państwowe; na co **proboszcz mówił: „A gdy przyjdzie rząd socjalistyczny, czy mam dzwonić i na 1 maja?“**

Dalszym warunkiem było, że dzwon będzie dzwonił za darmo, a dochody z niego będzie miał komitet parafjalny nie proboszcz.

Dokończenie na str. 7.

Budżet M. S. Wojsk.

wejdzie w piątek pod obrady komisji.

Warszawa. (AW) Dzisiaj odbyła się konferencja marszałka Sejmu p. Daszyńskiego z posłem Byrką. Ustalono, że bezpośrednio po załatwieniu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych wejdzie pod obrady komisji **budżetowej preliminarz ministerstwa spraw wojskowych, co nastąpi prawdopodobnie w piątek.**

O czem piszą inni?...

Sprawa naszej emigracji rosyjskiej.

Ostatni zamach Rosjanina Wojciechowskiego w Warszawie na przedstawiciela poselstwa sowieckiego nasuwa poważne refleksje co do zachowania się rosyjskiej emigracji u nas.

„Polska — pisze „Dziennik Poznański“ — wierna swoim tradycjom, nikomu nie odmawia prawa azylu politycznego, ale domagać się musi, aby prawo to nie było nadużywane. Jeśli więc emigracja rosyjska za udzieloną sobie gościnę odwdzięcza się w ten sposób, że wtrąca państwo w niepotrzebne komplikacje i trudności, to niema innego wyjścia, jak pozbyć się uciążliwych gości“.

Podobnie „Dzień Polski“:

„Żałować bardzo należy, że ta część emigracji rosyjskiej, przebywającej w Polsce, która przy pomocy zamachów usiłuje obalić ustrój sowiecki w Rosji, nie zdaje sobie sprawy z konsekwencyj swych czynów. Żadne państwo — a więc i Polska — nie może tolerować akcji terorystycznej zarówno ze względów natury zasadniczej, jak i z powodów czysto rzeczowych. Poczucie rzeczywistości powinno być dla niej hamulcem, z którym niewątpliwie liczy się emigracja rosyjska w państwach zachodnich. To poczucie zdaje się być dotąd obce najbardziej wybuchowym elementom wśród emigracji rosyjskiej w Polsce, w konsekwencji czego rząd polski zmuszony jest ponosić skutki ich czynów. Skutki te, jak wiemy, nie są zbyt przyjemne. Dyplomacja polska ma i inne, daleko ważniejsze zadania, jak ciągło usprawiedliwianie się i wyrażanie ubolewania wobec władz sowieckich“.

Ostatni zamach czyni sprawę emigracji rosyjskiej i jej towarzystw w Polsce aktualną. Z tego jednak nie wynika, by oskarżenie państwa polskiego, rzucone przez Cziczerina w jego nocie do rządu polskiego, było w zupełności usprawiedliwione.

Czy są w Polsce masoni?

Widocznie są jeszcze w Polsce ludzie, którzy wątpią w istnienie masonerji, skoro „Gazeta Warszawska“ zadaje sobie we wstępnym artykule pytanie: — Czy istnieje masonerja w Polsce?

„Kto się trochę zastanowi — pisze organ ZLN. — nad postawionem pytaniem i ma w pamięci istnienie masonerji we wszystkich innych krajach, ten musi dojść do wniosku, że jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, by Polska stanowiła wyjątek w całej Europie i nie posiadała masonerji. Ten wniosek dedukcyjny potwierdzają informacje pozytywne. Przypominamy tylko, **iż „Times“ londyński podawał wiadomości o założeniu wielkiego wschodu w Polsce, że Rocznik masoński, wydawany w Szwajcarji podaje corocznie kto jest na czele masonerji polskiej, że P. A. T.** podawala po **zjeździe masońskim w Belgradzie wiadomość, iż na zjeździe tym byli obecni przedstawiciele lóż polskich, a pisma zagraniczne podawały ich nazwiska** i t. d.“.

Dla ścisłości przypomnieć należy, że Rocznik masoński wymieniał powieściopisarza Struga (dziś senatora z ramienia PPS) jako „wielkiego mistrza“ polskiej masonerji. P. Strug nie zaprzeczył...

Jeszcze jedna partja.

„Dziennik Lwowski“ donosi, że w dniu 8 maja b. r. na zebraniu posłów i senatorów B. B. z Małopolski Wschodniej zadecydowano powołać do życia „Organizację B. B. W. R.“ o celach, które wyjaśnia wydana z tej okazji odezwa w następujących słowach:

„Zważywszy, że istnienie na tym samym terenie Województw południowo-wschodnich kilku politycznych organizacyj lub frakcyj o tej samej ideologji utrudnia celową działalność, że tedy zlikwidowanie ich względnie złączenie w jedną całość jest wskazane, że wybitny interes państwa wymaga, **aby przez dłuższy jeszcze okres czasu na tym terenie istniała jedna organizacja skupiająca w swem łonie w najszerszych masach wszystkie warstwy i grupy państwowotwórcze,** że winien na tym terenie istnieć jeden ośrodek kierujący polityką i działalnością społeczeństwa w myśl ideologji marszałka **J. Piłsudskiego,** badający potrzeby gospodarcze, społeczne, kulturalne, zdrowotne i polityczne ludności i starający się o ich uwzględnienie“,

powstaje Organizacja B. B. W. R., jako odpowiednik klubu parlamentarnego B. B. Na jej czele stoi Rada Naczelna, którą tworzą posłowie i senatorowie B. B. Do tego dodatek, że **„żaden z członków O. B. B. nie może być członkiem innej organizacji o charakterze politycznym działającej na terenie województw południowo-wschodnich“.**

Znaczy to, że lwowska „jedynka“ zmienia się w partję polityczną, choć pilnie tego określenia unika. Kogo pociągnie? Niewątpliwie tylko konserwatystów i takie ugrupowania, jak Partja Pracy, Związek Naprawy Rzpltej, Legjoniści i Strzelec.

Pos. Malinowski (P. P. S.) denuncjantem?

Szczegółowe rewelacje p. Alicji Bełcikowskiej.

W rządowej „Gaz. Porannej 2 grosze“ ukazał się wywiad z Alicją Bełcikowską, która zniecierpliwiona atakami „Robotnika“, zdecydowała się ujawnić szczegóły współpracy P. P. S. z policją polityczną. P. Bełcikowska wymieniła nazwisko posła, który najwięcej na tem polu pracował; jest nim pos. Marjan Malinowski z Lublina.

„Pos. Malinowski — mówiła p. Bełcikowska — pozostawał w stałym kontakcie z defenzywą w ciągu lat 1919—20, 1921 i później. Traktował on tę instytucję z punktu widzenia partyjnego, jako placówkę, którą popierać należy, bo, prześladując komunistów, ułatwiała ona mimowolnie działalność P. P. S.“.

Po konferencjach policji politycznej z p. Malinowskim następowały liczne rewizje i aresztowania. „W owym czasie (1920—21 r.) mówiono, że P .P. S. w Lublinie rozwój swój zawdzięcza w znacznej części współpracy pos. Malinowskiego z szefem miejscowej policji politycznej“.

W jesieni 1921 r. p. Bełcikowska zauważyła pewne nadużycia w policji politycznej w Lublinie i zakomunikowała swe spostrzeżenia szefowi Centrali policji politycznej, oraz posłowi Malinowskiemu. W toku rozmowy pos. Malinowski okazał „maximum cynizmu i lekceważenia dla spraw, które winny go poruszyć, już jeśli nie jako posła socjalistycznego, to przynajmniej, jako człowieka“.

Wkrótce potem na podstawie zeznań p. Malinowskiego wytoczono p. Bełcikowskiej dochodzenie dyscyplinarne z powodu jej spostrzeżeń o policji politycznej w Lublinie.

A zatem według rewelacyj p. Bełcikowskiej, pos. Malinowski współpracował z policją polityczną, a nawet denuncjował mniej gorliwych pracowników policji. Najważniejszą jest kwestja, czy czynił to bezinteresownie, czy też za pieniądze. P. Bełcikowska twierdzi, że „nie był odosobniony w swej „działalności“, gdyż i inni mniej lub więcej wybitni członkowie tej partji współpracowali z defenzywą“.

„Mogę wskazać osoby, które uchylą nieco zasłony z tej sprawy, wszystkich obchodzącej, a dla wielu przykrej lub bardzo bolesnej. Tem przykrzejszej, że jak głosi fama, **nie wszyscy pracowali bezinteresownie“.**

Socjalistyczny „Robotnik“ zapowiada, że pos. Malinowski przyjedzie do Warszawy i odpowie na rewelacje p. Alicji Bełcikowskiej. „Robotnik“ przypuszcza, że p. Bełcikowska jest narzędziem w ręku bardzo doświadczonych prowokatorów.

W ub. roku ujawniona została podobna afera. Jej bohaterem był pos. Wojewódzki z Niez. Partji Chłopskiej. Rewelacje p. Wojewódzkiego były bardzo niemiłe dla „Wyzwolenia“. Nie wszystko zostało ujawnione. Teraz zapewne P. P. S. będzie się starała, by ta sprawa nie nabrała wielkiego rozgłosu. W interesie jednak moralności publicznej i powagi naszego parlamentu należy sobie życzyć wyświetlenia tych tajemnic.

Cziczerin o zamachach na przedstawicieli Z.S.S.R.

„Zbrodnicze elementy“ wśród „białych“ emigrantów. — Podejrzliwość sowiecka. — Co Cziczerin zarzuca władzom polskim. — Żądanie energicznych represji. — Czy zamachy są wynikiem spisku?

Nota posła sowieckiego Bogomołowa kończyła się zawiadomieniem, że rząd sowiecki zajmie stanowisko w sprawie zamachu na Lizarewa. Istotnie we wtorek komisarz spraw zagranicznych Cziczerin wręczył posłowi Patkowi obszerną notę, która uzupełnia pierwszą notę Bogomołowa. Zredagowana jest w tonie znacznie ostrzejszym.

Zaraz na wstępie mówi Cziczerin o „braku najelementarniejszych warunków, któreby gwarantowały normalną działalność, a nawet bezpieczeństwo przedstawiciela Związku socjalistycznych republik rad w Warszawie“. Nota twierdzi, iż zamachów tych nie można przedstawiać jako odosobnionych czynów jednostek egzaltowanych i niepoczytalnych. Przeczy temu ilość tych zamachów oraz fakt, że dawniej zamachy takie nie miały miejsca. P. Cziczerin twierdzi, że zamachy te są organizowane przez organizacje terrorystyczne, które w Polsce znajdują niezwykle przychylne warunki dzięki zebraniu się wielkiej ilości „zbrodniczych elementów z pośród białych emigrantów“ oraz z powodu istnienia prasy „białych“ emigrantów, która z terorystycznemi czynami wyraźnie sympatyzuje“.

Cziczerin przyznaje, że i w innych krajach są „zbrodnicze elementy emigrantów“, ale w Polsce jego zdaniem działalność tych terorystycznych organizacji nie jest należycie utrudniana. „Polska — twierdzi Cziczerin — stała się w ten sposób areną walki terorystów przeciwko Związkowi Sowietów, prowadzonej przez organizację emigrantów, otrzymującą pomoc i środki materjalne z tajemniczych źródeł zainteresowanych w sprawie wytworzenia komplikacji w stosunkach między Związkiem socjalistycznych republik rad a innemi państwami“.

Ten ustęp noty jest jakby echem rozpowszechnionych w Rosji pogłosek, jakoby istniał jakiś potężny spisek przeciw Rosji, którego nici znajdują się nad Tamizą. Komisarze bolszewiccy bardzo często straszą ludność Rosji widmem wielkiej wojny. Wytwarzają w ten sposób nastrój wojenny, sprzyjający stałemu powiększaniu wydatków na zbrojenia.

Dalej stwierdza Cziczerin, że rząd polski wydalił po zamordowaniu Wojkowa 5 emigrantów rosyjskich i ostrzegł ich, by nie nadużywali prawa azylu. Jednakże ci wydaleni emigranci do Polski wrócili. Na tej podstawie zarzuca Cziczerin rządowi polskiemu, że zarządzenia przeciw emigrantom były niewystarczające, że władze polskie okazywały „nadzwyczajną bierność“.

„Wystarczy zaznaczyć — oświadcza Cziczerin — że nie podjęto żadnych zarządzeń względem sprawcy zamachu z dnia 4 maja Jurija Wojciechowskiego, mimo, iż rząd Związku Sowietów, jak to zaznaczył, przedstawiciel pełnomocny Bogomołow w nocie swej z 5-go maja, dwukortnie zwrócił uwagę rządu polskiego na działalność zbrodniczą tego emigranta, który odgrywał czynną rolę w kołach monarchistycznych i wśród terorystów emigrantów rosyjskich w Polsce, oraz był uprzednio przewodniczącym związku młodzieży rosyjskiej i zrezygnował ze swego stanowiska w biurze tego związku na krótko przed zamachem i prawdopodobnie w celu uchronienia tego związku od ewentualnych erpresji z racji przygotowywanego zamachu“.

Następnie Cziczerin jeszcze raz wskazuje niejasno na „tajemnicze siły“, dążące do popsucia stosunków polsko-sowieckich i w zakończeniu domaga się „energicznych zarządzeń“ przeciw „zbrodniczej bandzie“. Ostatnie zdanie noty brzmi:

„Rząd Związku Sowietów oczekuje więc rychłego zawiadomienia ze strony rządu polskiego w sprawie zarządzeń, podjętych przez niego, w celu energicznego stłumienia działalności terorystycznej białych emigrantów w Polsce“.

Nota nie zawiera więc, jak łatwo zauważyć żadnych dowodów, że istnieje jakiś wielki spisek przeciwko bolszewickiej Rosji. Nie udowodnił też Cziczerin, że zamachy są organizowane przez jakichś „patronów“ „białej“ emigracji rosyjskiej. Przeciwnie; fakt, że wszyscy zamachowcy, a mianowicie Kowerda, Trajkowicz (o ile on istotnie chciał wykonać zamach), Wojciechowski — są ludźmi młodymi i niedoświadczonymi, że organizowali zamachy w sposób dość prymitywny, fakt ten przemawia za tem, że nie stali oni wcale na usługach jakiejś potężnej organizacji, chcącej zamącić stosunki polsko-sowieckie, jak to twierdzi Cziczerin. Wyjaśni to zresztą śledztwo, które władze prowadzą bardzo energicznie.

W Moskwie przyjęto wiadomość o zamachu znacznie spokojniej, niż przed rokiem wieść o zamordowaniu Wojkowa. Nie oskarża się teraz władz polskich o współudział. Z noty Cziczerina wynikałoby, że rząd sowiecki zarzuca władzom polskim „bierność“, ale nie kwestjonuje ich dobrej woli. Wobec tego jest nadzieja, że ten przykry incydent zostanie wkrótce pomyślnie zlikwidowany.

ENERGICZNE KROKI WŁADZ.

Warszawa (Tel. wł.). Dochodzenia w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego Lizarewa **prowadzą władze w dalszym ciągu.** Na skutek decyzji sędziego śledczego Chodasiewicza, sprawca zamachu Jerzy Wojciechowski **został przewieziony do więzienia na ul. Dzielną do tak zw. Pawiaka.** Wojciechowskiego osadzono w osobnej celi. Równocześnie przewieziono prezesa rosyjskiego komitetu **Siemionowa i brata Jerzego Wojciechowskiego Sergjusza, współpracownika Ruspresu** oraz **kilku innych.** Z 16 aresztowanych osób kilka **przebywa jeszcze w aresztach policji politycznej.**

Ukonstytuowanie się senackich komisji.

W dniu 7 maja b. r. ukonstytuowały się następujące senackie komisje:

Komisja regulaminowa — przewodniczący sen. Januszewski (Wyzwolenie), zastępca sen. Achmatowicz (BB), sekretarz sen. Lempka (BB).

Komisja spraw zagranicznych i wojskowych — przewodniczący sen. Lubomirski (BB), zastępca sen. Kozicki (ZLN.), sekretarz sen. Miklaszewski (Stron. chłopskie).

Komisja prawnicza — przewodniczący sen. Posner (PPS.), zastępca sen. Makarewicz (Ch. D.), sekretarz — vacat.

Komisja administracyjna i samorządowa — przewodniczący sen. Roman (BB), zastępca sen. Rolle (BB), sekretarz sen. Gruszczyński (PPS.).

Komisja gospodarstwa społecznego — przewodniczący sen. Rogowicz (BB), zastępca sen. ks. Tatomir (Klub Ukr.), sekretarz sen. ks. Manugiewicz (BB).

Komisja oświaty i kultury — przewodniczący sen. Hałuszczyński (Klub Ukr.), zastępca sen. Kopciński (PPS.), sekretarz sen. Erdman (Piast).

Senacka Komisja skarbowo budżetowa — przewodniczący sen. Gliwic (BB), zastępca sen. Schreiber (Koło żydowskie), sekretarz sen. Sokołowski (PPS.).

3 Maj na prowincji.

Na Orawie.

Dzień Święta Narodowego uczciły wioski na Orawie, Zubrzyca Górna i Zubrzyca Dolna w następujący sposób: Zubrzyca Górna. Rano odprawił uroczyste nabożeństwo miejscowy proboszcz ks. Jan Karcz. W nabożeństwie wzięli udział urzędnicy zarządu lasów państw. z p. Eminowiczem, zarządcą lasów państw., szkoły pod kierunkiem pp. nauczycieli i lud wiejski w pokaźnej liczbie. Po nabożeństwie odbył się staraniem pp. nauczycieli Michniewskiego i Huczka uroczysty poranek dla dzieci wypełniony śpiewami, deklamacjami i przemówieniem. — W Zubrzycy Dolnej o godz. 6 wieczorem odbyła się w szkole uroczysta akademja. Przystrojoną pięknie zielenią, barwami narodowemi izbę szkolną wypełnił po brzegi lud orawski. Uroczystość po odmówieniu modlitwy rozpoczęto deklamacją 4-letniej dziewczynki. Potem z 30-tu piersi dziecięcych popłynęła piosnka „Witaj majowa jutrzenko“, zakończona słowami: „Polska nigdy nie zaginie“. Na dalsze punkty programu złożyły się przemówienie miejscowego nauczyciela, śpiewy i deklamacje. A kiedy zabrzmiały słowa „Roty“ „Nie damy, by nas dręczył wróg, tak nam dopomóż Bóg“, to zdawało się, że te dzieci orawskie wołają przed światem „Orawy nie damy“.

Ta skromna uroczystość budzi jednak smutne refleksje — krwawi się rana niezgojona. — W czasie tej uroczystości, która się stała manifestacją polskości ludu orawskiego, przypomina się krzywda wyrządzona nam: Znaczną część Orawy z ludnością rdzennie polską, oderwano od Macierzy. Dziesiątki tysięcy Polaków ze Spisza i Orawy oderwanych zostało od Polski gwałtem.

K. M.

W Giłowicach koło Żywca.

Uroczystość Konstytucji majowej i Święta Królowej Korony Polskiej obchodzono tu bardzo okazale. O godz. 6 rano odtrąbiono hejnał z wieży kościelnej, o godz. 8 ochotnicza Straż pożarna z orkiestrą na czele przeszła środkiem wsi, o godz. 9 wyruszył pochód z pod Kółka rolniczego do kościoła. Na czele szła orkiestra, potem ze sztandarami młodzież szkolna, ochotnicza Straż pożarna, Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej, robotnicy, rada gminna i mieszkańcy gminy. Malowniczy był widok dziatwy szkolnej, niosącej małe chorągiewki o barwach narodowych. Na cmentarzu kościelnym wygłosił kazanie ks. kan. T. Papesch, poczem odprawił uroczystą Mszę św., na której dziatwa szkolna wykonała pieśni. Po Mszy św. odśpiewano Te Deum i Boże coś Polskę. Po uroczystości kościelnej pochód ruszył do Kółka rolniczego, gdzie w przepełnionej sali odbył się poranek urządzony siłami dziatwy szkolnej i młodzieży Stowrazyszeń, a na który złożyły się deklamacje, śpiewy, referat p. Hubego o Konstytucji majowej, oraz cztery sztuczki amatorskie, odegrane przez młodzież.

Z pow. tarnobrzeskiego.

Nowa Rada Powiatowa. — Kwestja lekarzy okręgowych. — Odbudowa zamku dzikowskiego. — Szkoła rolnicza w Mokrzyszowicach.

W lutym b. r. zakończyła swój żywot chwalebny dawna Rada pow. tarnobrzeskiego z marsz. Sew. Dolańskim z Grębowa jako prezesem, która za rządów marszałków Hordyńskiego i Dolańskiego dokonała dla powiatu wiele rzeczy pożytecznych. Dość wspomnieć, że trzy gościńce w powiecie są obsadzone drzewami owocowemi, które obecnie przynoszą rokrocznie dochód idący w tysiące złotych, — wykopano setki kilometrów kanałów wodnych, które wydatnie podniosły wartość gruntów, — również wybudowano setki kilometrów gościńców. I trzeba podziwiać umiejętność marszałków Horodyńskiego i Dolańskiego oraz ich współpracowników inż. Bochniaka, p. Griesswalda z Dąbrowicy i innych, którzy potrafili sprawą kanałów i gościńców tak zainteresować ludność powiatu, że obecnie same gminy chętnie się opodatkowują na dalszą budowę kanałów i gościńców — dość wspomnieć, że gminy Baranów i Dymitrów duży w 1927 r. własnymi siłami przy technicznej pomocy pp. Haładeja i Węgrzyna wybudowały około 5 km. kanałów wodnych, a gmina Dąbrowica za rządów naczelnika Gąsiora szarwarkiem rocznie zwoziła ponad tysiąc m^3 szutru z dalekiego Majdanu. Obecnie utworzono Radę przyboczną ze starostą Czernikiem na czele na mocy nominacji. Dziwnem się nam tylko wydaje, że do nowej Rady przybrano dużo żywiołów radykalnych i aż 2 żydów. A pominięto czynniki umiarkowane. Czyżby w nagrodę za radykalne wybory? Narazie zakłada się wielką książkowość i tworzy się duży aparat biurowy. Będziemy pilnie obserwować czy ten aparat podniesie kulturę powiatu, czy tylko pochłonie znaczną część wpływów pieniężnych.

Wielce powiat interesuje kwestja lekarzy okręgowych, którzy rocznie pobierają ponad 9 tysięcy złotych pensji, a za to na dobro powiatu przeprowadzają tylko szczepienie dzieci szkolnych. Gdzież proporcja wynagrodzenia i pracy? Żywo również interesuje się powiat kwestją budowy mostu na Wiśle pod Tarnobrzegiem. Czy to nie za blizko mostu pod Sandomierzem?

Odbudowa zamku dzikowskiego pod wytrawnem kierownictwem arch. Wacława Krzyżanowskiego z Krakowa postępuje szybkim krokiem naprzód i przyczyniła się korzystnie do podniesienia płac robotników oraz do zmniejszenia liczby bezrobotnych. Przykro tylko, że po naszym powiecie jak i po innych włóczą się rozmaici podróżni nieraz młodzi i silni do pracy. Kiedyż wyjdzie ustawa przeciw włóczęgostwu? Czyżby nie lepiej było, by każdy powiat i gmina troszczyły się o istotnie bezrobotnych a ludność nie była niepokojona przez licznych włóczęgów nieraz wysoce podejrzanych, a czasem szerzących komunizm.

Dużo się spodziewamy po budującej się szkole rolniczej w Mokrzyszowie — powstaje ona dzięki znacznej ofiarności Zdzisława hr. Tarnowskiego.

I.

„Code social“ po polsku.

„Dzień Polski“ drukuje polskie tłómaczenie „Code social“, owoc pracy Międzynar. Unji katolickiej dla studjów społecznych, założonej przez kard. Merciera. Druk tego katolicko-społecznego kodeksu, któryśmy swojego czasu w naszem piśmie omawiali; w organie konserwatywnym mógłby być uważany za dowód, że katolickie sfery konserwatywne w Polsce zaczynają rozumieć społeczne postulaty katolicyzmu. Niestety jednak tłómaczenie jest zaopatrzone tu i ówdzie w objaśnienia bezsensowne i stronnicze, które pracę całą stawiają pod znakiem zapytania... I tak n. p. przy ustępie o związkach zawodowych tłómacz dał od siebie taką uwagę:

„Odgraniczyć należy wyraźnie społeczny kierunek katolicki — od t. zw. „chrześcijańskich“, za którymi kryją się protestancki liberalizm i metodystyczny — komunizm“.

Co to ma znaczyć? Jeśli uwaga odnosi się do nieistniejącego już duńskiego „chrześcijańsko—społecznego“ kierunku lub równie zamarłego analogicznego kierunku kilku pastorów niemieckich (Stöcker), to należało to wyraźnie powiedzieć. Jeśli zaś tłómacz ma na myśli „Chrześcijańską Demokrację“, wzgl. chrześcijańsko-społeczny kierunek, istniejące we wszystkich katolickich społeczeństwach, to odgradzając je od katolicyzmu robi mu krzywdę i zapomina, że nie kto inny tylko Leon XIII w swojej encyklice „Graves de communni“ (1901) zwanej także „encykliką o Demokracji Chrześcijańskiej“ te określenia uprawomocnił.

Na ziemiach Rzpltej.

Marszałek Piłsudski udaje się na wypoczynek.

Jak donoszą z Warszawy, p. Marsz. Piłsudski zamierza obecnie udać się na wypoczynek do jednego z uzdrowisk krajowych. Mimo wypoczynku, p. Marszałek pozostawiłby wyłącznie sobie decyzję w sprawach wojskowych, polityki zagranicznej i Sejmu.

IX Zjazd Polskiego Związku Kolejowców w Tczewie.

6 i 7 b. m. w Tczewie odbył się IX. pomorski zjazd okręgowy P. Z. K. Polski Związek Kolejowców, liczący w całej Polsce około 40 tys. członków z siedzibą w Warszawie, opiera się wyraźnie na zasadach chrześcijańskich i narodowych. Na zjazd przybyli liczni goście z całego okręgu. Po nabożeństwie urządzono pochód, który przeciągnął głównemi ulicami do sal p. Bielowskiego, gdzie odbyła się uroczysta Akademja. Zagaił ją prezes tczewskiego Koła P. Z. K. Markowski, który w krótkim zarysie przedstawił historję rozwoju Polskiego Związku Kolejowców, poczem dokonano uroczystości wręczenia sztandaru Kołu. Po przerwie obiadowej przystąpiono do wyborów prezydjum, w skład którego weszli p. Oćwieja z Gdańska jako marszałek, pp. Wolski i Jankowski jako jego zastępcy. Prezes dotychczasowy Jabłoński złożył sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego za rok ubiegły, z którego wynika, że majątek okręgu wynosi 19.287 złotych. Okręg posiada parcelę w Orłowie wielkości 5.000 kw. metrów. Na zapomogi pośmiertne wypłacił okręg w ciągu roku sprawozdawczego 23.200 zł. Liczba członków podniosła się o 334.

Obrady wynikłe ze sprawozdania przeciągnęły się do wieczora, poczem odbyła się zabawa, urządzona przez Koło Tczewskie P. Z. K.

—o—

ŚNIEG W TATRACH. Ostatnio spadły obfite śniegi w Tatrach i Karpatach. W związku z opadami śnieżnemi spadła znacznie temperatura. Łańcuch Tatr widoczny i z Krakowa ukazuje się cały w śnieżnej szacie.

PO ZAMACHU NA LIZAREWA. Z 13-tu osób aresztowanych w związku z zamachem Wojciechowskiego na urzędnika sowieckiego Lizarewa w Warszawie, władze śledcze zastosowały jako środek represyjny areszt bezwzględny tylko do 4-ch osób. S. Wojciechowskiego, sprawcy zamachu, Siemionowa, Wasyla Mokrzyjewa i Mikołaja Iliinowa. Pozostałe 9 osób zostały zwolnione z więzienia po złożeniu kaucji.

NIE BĘDZIE JUŻ RZEŹNI NA PLACU TEATRALNYM W WARSZAWIE. W tych dniach wpłynął do magistratu warszawskiego wniosek, aby władze państwowe zakazały urządzania na Placu Teatralnym manifestacyj wogóle, a w szczególności 1-szo majowych.

W MACKACH OSZUSTA. Onegdaj w Katowicach wywołało sensację zniknięcie córki rodziny mieszczańskiej p. Nitsche wraz z pieniądzmi zabranemi z kasy ojca. Z córką zniknął znany tam hochsztapler Wachsberg. Za obojgiem rozpisano listy gończe. Obecnie aresztowano obydwojga w jednej z kawiarń lwowskich, gdzie występowali jako zawodowa para taneczna. Pannę Nitsche odstawiono do domu rodzicielskiego, Wachsberga zaś aresztowano.

ZA FAŁSZOWANIE PASZPORTÓW POSIEDZĄ W WIĘZIENIU. Sąd okr. w Katowicach wydał ostatnio wyrok, w sensacyjnym procesie fałszerzy paszportów i kart cyrkularnych. Na mocy wyroku zostali skazani b. urzędnik policji Tokarz na 2 lata ciężkiego więzienia, b. urzędnik magistratu Matuszka na 11 miesięcy, ślusarz Feldmann na 15 miesięcy, b. wywiadowca policji Ginter i drukarz Gutman na 6 miesięcy każdego, wreszcie grawer Dresenheimer i drukarz De Wildo na 3 miesiące. Inni oskarżeni zostali zwolnieni. Wszyscy skazani wyrok przyjęli.

BANDYCKI NAPAD NA FOLWARK. W odległości 13 klm. od Święcian na Wileńszczyźnie, grupa uzbrojonych bandytów, złożona z 26 osobników dokonała onegdaj zuchwałego napadu na folwark Łuki. Bandyci zrabowali 2 tyś. złotych, kilka ubrań, poczem zniknęli w okolicznych lasach. Pościg nie dał rezultatu.

Z całego świata.

Sensacyjny proces o zamordowanie Amerykanki.

Jak już donosiliśmy, przed sądem przysięgłych w Pradze stanęli J. Michałko, M. Sikorski i lekarz dr. Jan Baptysta Klepetarz, oskarżeni o to, że w porozumieniu ze sobą zamordowali w lipcu 1926 r. niejaką Margitę Vörösmarty, obywatelkę amerykańską, która wróciła do ojczyzny i przywiozła z sobą pokaźny kapitał z Ameryki. Morderstwa-otrucia dokonano w Tatrach. Dla zatarcia śladów, trupa rozebrano do naga, zagrzebano w mule i przykryto kamieniami.

Oskarżony Sikorski twierdzi, że morderstwa dokonał Michałko, ten ostatni zaś wypiera się zarzucanego mu czynu, twierdząc, że Vörösmarty zamordowana została przez Sikorskiego podczas kłótni, która wynikła między niemi na wycieczce w Tatrach.

Trzeci oskarżony, dr. med. Klepetarz, który według zeznań Sikorskiego, brać miał czynny udział w zabójstwie Vörösmarty, również do winy się nie przyznaje, twierdząc (podobnie zresztą jak Michałko), że w wycieczce w Tatry nie uczestniczył.

Cały przebieg rozprawy sądowej w trzecim dniu procesu świadczy o istnieniu jakby dwu obozów wśród oskarżonych. Z jednej strony stoi Sikorski, zarzucający dokonanie morderstwa Klepetarzowi i Michałce, a przyznający się do biernego udziału w zabójstwie, po drugiej zaś stronie jest Michałko, twierdzący, że mordercą jest Sikorski i dr. Klepetarz, wypierający się jakiegokolwiek udziału w zamordowaniu Margit Vörösmarty.

—o:o—

Faszystki z karabinami.

W kobiecej organizacji faszystowskiej „Balilla“ wprowadzono nowe zasady organizacyjne. Dziewczęta od 15 lat przechodzą do kategorji „Giovani Italiane“ (Młode Włoszki), która odpowiada kategorji „Avanguardisti“ u chłopców. Z ukończeniem 20. lat przechodzą one do kategorji „Alte Italliane“. Kategorja „Giovani Italiane“ jest zorganizowana po wojskowemu. **W ostatnich czasach przydzielono nawet oddziałom „Giovani Italiane“ karabiny.** Onegdaj odbyły się wielkie konkursy gimnastyczne kobiece, w których brało udział 3000 dziewcząt. Konkursy te odbyły się pod protektoratem Mussoliniego. Jak wiadomo Papież potępił konkursy gimnastyczne kobiece na co sekretarz generalny partji faszystowskiej napisał: „na protesty przeciwko organizacjom kobiecym młode faszystki odpowiedzą, wznosząc karabiny ku błękitnemu niebu Italji“.

Wyjaśnienie stanowiska katolickiego wobec tych organizacji znajdą czytelnicy na str. 4-tej w liście Ojca św. do kard. Pompili'ego.

Echa wydalenia ks. Karola rumuńskiego z Anglii.

Jak donosiliśmy, rząd brytyjski wydalił Karola rumuńskiego ze swych granic. Do mieszkania księcia wydelegowano agentów policji kryminalnej, celem zawiadomienia go o zapadłej decyzji. Agenci nie zastali go w domu, gdyż znajdował się on właśnie w kinie z żoną p. Lupescu. Wiadomość tę zakomunikowano mu dopiero w nocy, przyczem zaskoczyło go to niemile. Książę Karol oświadczył, że postanowienie rządu brytyjskiego jest dla niego niezrozumiałe. Dom przyjaciela księcia Karola, Jonescu został obstawiony przez policję. Wydalenie księcia Karola, które nastąpiło na żądanie rządu rumuńskiego, traktowane jest w tamtejszych kołach dyplomatycznych jako niemiły incydent, tembardziej, że książę Karol jest blisko spokrewniony z brytyjskim domem panującym, gdyż matka jego jest wnuczką królowej Wiktorji.

—oo—

PREZYDENT REPUBLIKI VENEZUELI ZAMORDOWANY? Nowojorskie dzienniki informują na podstawie doniesień z Bogoty z Wenezueli, iż zamordowany tam został prezydent republiki Wenezuela. Dotychczas brak szczegółowych doniesień.

STULECIE ZAŁOŻYCIELA CZERWONEGO KRZYŻA. Z okazji 100-lecia urodzin założyciela Tow. Czerwonego Krzyża, Szwajcara, Henryka Dunanta, szwajcarski Czerwony Krzyż zorganizował w Muenster uroczystości, w których wziął m. in. udział radca związkowy Motta.

KELLOG KANDYDATEM DO NAGRODY POKOJOWEJ NOBLA. „Neue Freie Presse“ przynosi sensacyjną pogłoskę jakoby nagrodę Nobla w roku bieżącym otrzymać miał amerykański sekretarz stanu Kellog za swoją akcję w sprawie paktu przeciwwojennego.

MŁODZI POSŁOWIE W PARLAMENCIE FRANCUSKIM. Według przeprowadzonych zestawień nowoobrany parlament francuski składa się niemal w połowie z młodych deputowanych poniżej lat 35. Najmłodszym posłem jest wybrany w Tuluzie socjalista Rozi, który ukończył dopiero przed 3 miesiącami lat 25. Jeden z posłów Paryża Doumas ma lat 26. Syn Henri de Juvenel'a, który byłby najmłodszym posłem w parlamencie francuskim przepadł przy wyborach uzupełniających.

AUTONOMIŚCI ALZACCY WSPÓŁDZIAŁALI Z SZPIEGAMI NIEMIEC. W dalszym ciągu rozpraw w procesie autonomistów w Colmar, zeznał ostatnio świadek-komisarz Bauer który mówiąc o dzienniku „Die Wahrheit“ oświadczył, że główną osobą w tym dzienniku był agent służby szpiegowskiej. W ten sposób akcja szpiegowska szła w parze z akcją autonomistyczną.

NIE POWODZI SIĘ GENERAŁOWI NOBILE. Ze Szpiobergu donoszą, że „Italja“ wskutek uszkodzenia motoru i powłoki balonu będzie musiała pozostać w Kings Bay przez kilka jeszcze dni. Panują tam tak silne mrozy, że fotograf odmroził sobie nogę, jeden zaś z marynarzy rękę.

ZA KULISAMI PRZYJĘCIA KRÓLA U BOLSZEWIKÓW. Jak donoszą z Moskwy, zwraca tam powszechną uwagę fakt, iż prezes Rady Komisarzy Ludowych Rykow nie wziął udziału w żadnej z uroczystości urządzanych na cześć przybyłego króla Afganistanu. W związku z tem twierdzą, iż Rykow odmówił udziału swego w uroczystościach ze względu na różnicę zdań z resztą Politbiura w sprawie sposobu przyjęcia króla afgańskiego.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI ZWALIŁO 800 DOMÓW. Z Konstantynopola donoszą, że podziemne wstrząsy, jakie odczuto w tych dniach w Turcji spowodowały zniszczenie 800 domów. Z gruzów wydobyto 32 trupy. W rejonie Kutahia częściowemu zburzeniu uległy liczne miejscowości.

KRAKATAU CIĄGLE GROZI. Z Batawji donoszą, że wielki wulkan Krakatau ożywił się w sposób wysoce niepokojący. W ciągu jednego dnia zanotowano z wysp sąsiednich przeszło 2.000 wybuchów lawy, 133 wybuchów wody wrzącej oraz 51 wstrząsów podziemnych. Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności.

GRYPA SZALEJE W BOLSZEWJI. Jak donoszą z Moskwy, epidemja grypy przybrała w ciągu ostatnich dni zastraszające rozmiary. Liczba zasłabnięć w ub. tygodniu osiągnęła cyfrę 18.000 w samej Moskwie. Z Kazania donoszą o epidemji tyfusu plamistego.

Z GŁODU I PRAGNIENIA ZMARLI W PUSTYNI. Według wiadomości z Bejrutu, samolot angielski przelatując nad pustynią dostrzegł zagrzebany w piasku samochód, w którym jak się okazało, było 20 trupów. Przypuszczają, że samochód wiozący pielgrzymów z Bagdadu do Bejrutu zabłąkał się w pustyni i wszyscy pasażerowie zmarli z głodu.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU JEDNOGODZINNEGO ARESZTU. Z Berlina donoszą: W tych dniach odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 17-letni student Herbert Landsberger. Za przyczynę samobójstwa podają areszt jednogodzinny, którym ukarano Landsbergera.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

ŚWIAT KOBIECY

Ojciec św. o sporcie kobiecym.

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca pojawił się w „Osservatore Romano“ artykuł z poważnemi zastrzeżeniami przeciw kobiecym zawodom gimnastyczno-atletycznym, które zapowiedziano na dni 4, 5 i 6 maja w stadjonie narodowym w Rzymie. Organ Stolicy Apostolskiej wskazał dobitnie na szereg zasadniczych względów przemawiających przeciw wciąganiu młodzieży żeńskiej do zawodów atletycznych, wyścigów i ćwiczeń z bronią w ręku. Że zaś sprawa ta nie jest tylko lokalną sprawą Rzymu i młodzieży włoskiej, ale w najwyższym stopniu obchodzić musi cały świat katolicki — wyrazem tego jest opublikowany w ostatnich dniach list Ojca św. Piusa XI do kardynała-wikarjusza Pompiljego, w którym papież ze swej wysokiej trybuny stanął w obronie dobrze zrozumianych interesów chrześcijańskiej młodzieży żeńskiej, jej zdrowego etycznie wychowania. Apostolski list do kard. Pompiljego spotkał się z żywym oddźwiękiem w sercach młodzieży tembardziej, że ogólnie jest wiadomem, iż Pius XI był zawsze wielkim przyjacielem sportu i osobiście sportem turystycznym się interesował, dopóki sprawowanie najwyższego urzędu pasterskiego nie stanęło temu na przeszkodzie.

Jak się okazało — stanowisko Stolicy św., a za niem i przeważającej większości narodu włoskiego w sprawie zawodów kobiecych osiągnęło ten skuteczny rezultat, że władze ograniczyły zawody do granic zwykłych ćwiczeń gimnastycznych z usunięciem wszelkich ekstrawagancyj.

List Ojca św. zwraca się przeciw wykroczeniom, do jakich dochodzi w ostatnich czasach nietylko we Włoszech, ale i w innych krajach, neopogańska t. zw. „kultura ciała“, której fanatycy tak często zapominają o godności kobiecej.

„Do Ciebie, Naszego Wikarjusza — brzmi list — w tem mieście Rzymie, które równocześnie jest ośrodkiem Chrześcijaństwa, jako Nasza stolica biskupia musimy skierować Nasze słowa z okazji „pierwszych narodowych zawodów gimnastyczno-atletycznych, młodych Włoszek“, które to zawody mają się odbyć w dniach 4, 5 i 6 maja, a więc u progu miesiąca, poświęconego szczególnej czci Najśw. Marji Panny. Czynimy to z troską, ale i po długich rozważaniach i modlitwach jako wypełnienie świętego obowiązku Naszego Apostolskiego Urzędu.

W sprawie tej **głos Nasz musi brzmieć niestety jako skarga.** Biskup Rzymu musi w istocie wyrazić żal, że w świętem mieście katolicyzmu, po dwudziestu wiekach Chrześcijaństwa, **odczucie i szacunek dla względów, jakie należą się młodym kobietom i młodym dziewczętom, okazują się słabsze, niż w pogańskim Rzymie,** który, jakkolwiek tak nisko upadł pod względem obyczajów, przejmując publiczne igrzyska, walki atletyczne i zawody od podbitej Grecji **— to przecież dla względów duchowych i obyczajności, dla nienaruszania poczucia wstydu — wykluczył młode kobiety od tych walk podobnie, jak były one wykluczone w wielu miastach pogańskiej Grecji.**

Nie jest zaiste rzeczą niezbędną uzasadniać tu choćby pobieżnie powody tego. Ojcowie, matki i wychowawcy, którzy nie są uprzedzeni i nie dali się uwieść z prawej drogi fałszywym teorjom, lub motywom, które z dobrą i zdrową pedagogją nie mają nic wspólnego — zrozumieją je łatwo i odczują naturalnym instynktem. Ocenią oni piękno i wysoką wartość tego „sensus Christi“, który jest duszą chrześcijańskiego umysłu.

Nikt nie może sądzić, że przez to wyklucza się albo nie docenia tego, co dla ciała — najznakomitszego narzędzia duszy — użyczonem być winno: ruch i naturalny wdzięk, zdrowie i prawdziwa, dobra siła. **Przedewszystkiem jednak unikać należy wszystkiego, co sprzeciwia się umiarkowaniu i przyzwoitości, tej prawdziwej ozdobie i ochronie cnoty, wszystkiego, co stanowi podnietę próżności i wiąże się z przemocą i gwałtem. Jeżeli ręce kobiece mają się wznosić *)— to jest naszem życzeniem i prośbą, aby wznosiły się zawsze i tylko do modlitwy i dobrych uczynków“.**

¹) Aluzja do słów Mussoliniego: „Powinien się wznieść las karabinów, który zasłoni niebo Italji“.

Międzynarodowy kongres kobiet katolickich w Hadze.

W dniach od 24 do 29 ub. m. odbył się w Hadze przy udziale 300 reprezentantów katolickich stowarzyszeń kobiecych 25-ciu narodów — kongres unji lig kobiet katolickich. Była to — jak stwierdza w „Polaku-Katoliku“ ks. Kneblewski — jedna ze wspanialszych manifestacyj powszechności Kościoła i jego znaczenia międzynarodowego w dziedzinie życia kobiet tak prywatnego, jak i zbiorowego. Zjazdowi temu, w którym uczestniczyła również delegacja Związku Katolickiego Polek z Warszawy i Krakowa, przewodniczyła p. Steenberghe-Enghering. Był to już piąty z rzędu kongres tej organizacji, poświęcony tym razem podniesieniu poziomu moralnego życia rodziny. W przeddzień obrad kongresu odbył się w Hadze z inicjatywy organizacji katolicki międzynarodowy zjazd poświęcony specjalnie sprawie kina. Zjazd ten bardzo gruntownie rozważył wpływ kina na społeczeństwo i rodzinę ze szczególnem uwzględnieniem filmu naukowego w szkole i wychowaniu zawodowem. Utworzona na zjeździe komisja międzynarodowa ma się zająć realizacją uchwał.

Wygłoszone na właściwym kongresie referaty ogarnęły swą treścią prawie każdą dziedzinę życia zbiorowego. dostępnego działalności i wpływom kobiety katolickiej. Znalazły się takie, jak: konieczność współpracy międzynarodowej; komunizm jako niebezpieczeństwo nietylko dla katolicyzmu, ale i dla całego rodzaju ludzkiego; szerzenie i obrona wiary; opieka i podniesienie kobiety; opieka prawna nad dzieckiem nielegalnem; praca kobiety: umysłowa, przemysłowa i wiejska; rozwód współczesny; ankieta Ligi Narodów w sprawie dziecka i handlu żywym towarem; obowiązki względem ochrzczonych i bierzmowanych; nieświadomość teoretyczna i praktyczna zasad katolickich między młodzieżą żeńską; środki uświadomienia dogmatycznego; o rozrywkach i wypoczynku współczesnym; neomaltuzjanizm w świetle medycyny i socjologji, doktryny i moralności; ankieta życia uniwersyteckiego.

Płomienny protest uchwalił kongres przeciw nieustannym prześladowaniom katolików w Meksyku. Wskazano również w dyskusji na niebezpieczeństwa, jakie zagrażają nierozerwalności węzła małżeńskiego.

Następny kongres ma się odbyć w Rzymie.

HUMOR

Najgorsze...

Pacjent: Panie doktorze, pan musi mi powiedzieć szczerą prawdę, jestem na najgorsze przygotowany!

Lekarz: Owszem! Zdaje mi się, że pański rachunek za wizytę wynosić będzie około 200 złotych.

O Jasnej Górze po francusku.

P. Wanda Ładzina, była posłanka na Sejm — jak podaje „Bluszcz“ — napisała i wydaje po francusku historję i opis obrazu Matki Boskiej w Częstochowie.

Dziełko to ma na celu zbliżenie polsko-francuskie na tle kultu religijnego dla Najświętszej Panny. Jest dalszym ciągiem akcji, jaką z wielką gorliwością prowadzi p. Ładzina, wygłaszając prelekcje we Francji o Matce Boskiej Częstochowskiej, a w Polsce o Matce Boskiej z Lourdes. Odczytów, ilustrowanych przeźroczami, wysłuchały setki tysięcy osób.

Ta propaganda zdobyła sobie nietylko dużą popularność, ale zwróciła uwagę sfer najwyższych. P. Ładzina otrzymała w uznaniu za swą pracę order papieski „Pro Ecclesia e Pontifice“, a w przedmowie do książeczki o Jasnej Górze napisali serdeczne słowa polecenia wysocy dostojnicy kościelni francuscy: Arcyb. Msgr. Baudrillart, Chaptal. Chollet, a z polskich: prymas ks. kard. Hlond i ks. przeor Markiewicz z Jasnej Góry.

Co przynoszą najnowsze pisma kobiece.

BLUSZCZ.

Nr. 19-ty „Bluszczu“ przynosi na wstępie artykuł N. Jastrzębskiej poświęcony nieodżałowanej pamięci dr. Józefie Jotcyko. W „Ponurej rubryce“ I. Pannenkowa porusza zatrważającą sprawę samobójstw młodzieży szkolnej. M. H. Szpyrkówna w świetnym artykule „Zanim klamka zapadnie“ nawołuje kobiety do działalności „oświecicielek“. Dział nowelistyczny zawiera bardzo ciekawą nowelę M. Gembarzewskiego „Ubogi krewny“ oraz W. Borudzkiej „Wędrówka z wiatrem“. S. Podhorskiej Okołow „Miasto Fata Morgany“ artykuł nawołujący do pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji i „Poemat o ziemi“, Z. Knothe „Impresje kościelne“, S. Zahorskiej „Obrazy z historji Mody“ i szereg innych. W dziale poezji bardzo ładny cykl „Żywoty“ M. Czerkawskiej.

MODA LETNIA W PRZEGLĄDZIE KOBIECYM.

Ukazał się Nr. 5 (majowy) „Przeglądu Kobiecego“, poświęcony całkowicie modzie letniej. Na barwną treść numeru złożyły się między innemi artykuły: „Patou-Lelong-Jenny“, „Wiosenne i letnie materjały“, „Jumper“ i t. d. i t. d. Na specjalne podkreślenie zasługuje dział modelowy powyższego numeru; znajdujemy w nim pierwszorzędne wzory wszystkich szczegółów letniej toalety, a więc: suknie, bluzki, jedwabne płaszcze, bieliznę i t. p. Poza najważniejszym swoim tematem t. j. modą, numer przynosi arcyciekawe rozmaitości z całego świata, — z życia gwiazd filmowych, dział higjeny, zdrowia, praktyczne rady dla gospodyń i t. p. W reasumcji należy zauważyć, iż poziom omawianego pisma podnosi się systematycznie i, że w obecnej chwili stoi ono na przodującem bezwzględnie miejscu pośród naszych perjodyków o podobnym typie. Prenumerata „Przeglądu Kobiecego“ wynosi rocznie zł. 24, półrocznie zł. 12.50, kwartalnie zł. 6.50. Adres redakcji i administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45 — Konto P. K. O. 1715.

DR. WANDA DOBROWOLSKA.

Morze i góry

Tatry i Bałtyk — północ i południe — dwie oazy w Polsce na odpoczynek dla znużonego pracą mieszczucha. Morze i góry — dwa raje dla ochłody zmęczonych nerwów dla rozsłonecznienia zmęczonej duszy. Zaklęte Morskie Oko i bajeczne wschody i zachody słońca spływające czerwonym ogniem i mgłą fjoletową z górskich szczytów, lub śnieg biały aż srebrny, połyskujący na zboczach gór w zimie i słońce wtedy srebrno-złote, błękitne mgły — Gewont i Świnica, Mnich, Lodowy, Czerwone Wierchy, Murań — strach — miażdżący nam głowy swą potęgą majestat — groza, ponury groźny dech gór podźwigający człowieczą kruszynkę aż do gwiazd...

W górach czuje się człowiek małym, małym, małym. Czasem mu duszno i ogarnia go trwoga, by ciężkie cielska gór nie przywaliły go gruzem swej wzniosłej potęgi.

Trzeba być wielkim, szeroką mieć myśl, wewnętrzną moc i harde nerwy w górach, by się czuć równym im, by nie stchórzyć wobec ich majestatu.

Kordjan Słowackiego aż na Mont-Blanc się wspina, by zaczerpnąć tam sił i górnie ożyć. Mont-Blanc jest w „Kordjanie“ symbolem wzniosłej mocy, poetyckiego polotu, twórczej wyższości...

Wilhelm Tell bohater-góral, heroizm swój czerpie ze swych błękitnych Alp. Szwajcarzy, wolny lud górali w ciężkiej walce z przemocą zachował swą niepodległość, nie dał się zgnębić Habsburgom ani Napoleonowi. Wiatr od gór natchnął ich wiarą w swe siły i kazał walczyć o wolność. Albańczycy w malutkiem państewku uratowali swą niezależność Czarnogóra... A czegóż symbolem są Termopile i Somosierra? A gdzież się urodził buńczuczny i dziki Janosik? A wyniosły Olimp, zamieszkiwany przez mocnych i pięknych bogów?

Góry to symbol natchnień najwyższych to symbol lotu aż pod gwiazdy. „Nad głębiami“ wyśpiewał Asnyk w obliczu Tatr, „Księgę ubogich“ Kasprowicz na wędrówkach tatrzańskich, „Sonety Krymskie“ mówią nam o „wielkim Czatyrdahu“ i o „Judahu skale“.

Góry mają swoją **poezję**, wzniosłą, prometejską i filozoficzną. Natchnęły twórców do wyśpiewania wielkich bólów i wielkich radości, poważnych, surowych pieśni i opowiadań o groźnych, dzikich nieraz i bezwzględnych czynach.

Góry stwarzają typy „mieszkańców gór“, „miłośników gór“, „poetów gór“, nie mówiąc o turystach, alpinistach, taternikach...

Pieśń stworzona w górach ma motywy modlitwy wzniosłej, filozoficznego dumania, radości pełnej mocy, gniewu, buntu, nienawiści i miłości aż do — szału.

A morze?

Porównajmy wesołe, zalane słońcem otwarte brzegi morza, płaskie, klifowe, strome, zatoczki podkowiaste z wrzynającemi się wszędzie strumieniami bezmiaru wody błękitno-szarej, błękitnej, niebieskiej, mlecznej aż opalowo-białej, zielonej i czarnej prawie — ten bezmiar błękitnego widnokręgu z żółtym piaskiem przybrzeżnym — ze szczytami gór i mrokiem mgieł, rozpraszanych przez słońce.

Otwartość i jasność nad morzem — otwarty jasny widnokręg.

Zamknięty, ciemny w wąwozach górskich.

Tu światło a tam mrok.

Na morzu cisza — lub wściekły ryk fal, oczy się gubią w niezmierzonych dalekich przestrzeniach — oczy wolnego roztęsknionego człowieka za **przestrzenią i światłem, którego tu** poddostatkiem.

Nad morzem przewaga słońca, ciszy nieskończenie szerokich płaszczyzn horyzontu nad ciemnią, grozą i ciasnotą.

Tu się wyśpiewać może poeta radośnie i miłośnie. Tu nie potrzebuje się wspinać aż do gwiazd na orlich skrzydłach ani stroić swej lutni na wyśpiewanie prometejskich bólów i „Weltschmerzu“ — ani spoglądać w ciemne przepaście wąwozów własnej duszy — tutaj może wziąć z sobą piszczałkę pastuszą i śpiewać o doli i niedoli codziennego życia, o małych radościach i troskach, tutaj cyzelować misterne piosenki, sagi, baśnie lub zapuściwszy wzrok w dalekie fale morza, snuć fantazyjne opowieści o „pani Chryzantem“, lub o „Freji z siedmiu wysp“, albo „fantazję Allmayera“, albo „uśmiech szczęścia“, albo, gdy zahuczy potężny grzmot fal — „wiatr od morza“.

Serce może się nad morzem wypłakać i rozweselić, ukoić lub rozboleć, serce zwykłego śmiertelnika, nie wzlatującego aż pod niebieskie mgły — **serce człowieka.**

To też literatura marynistyczna, dotycząca morza i jego brzegów, posiada swoisty charakter — **piętno morza.** Jest to przeważnie **proza,** w przeciwieństwie **do poezji gór.** Proza podróżnicza, opisowa, związana z teraźniejszością i powszedniością życia, gdy poezja gór wzlata na skrzydłach aż poza życie do Boga. Stąd Lotiego śliczne powieści, Jacka Londona żywiołowe historje morskie i poetycznym uśmiechem owiane sentymentalne opowieści o morzu — genjalnego Conrada.

Proza literacka i pędzel malarza utrwalają piękno pejzaży morskich, poezja i raczej odpowiadająca jej więcej od malarstwa — **muzyka,** wychwalają piękno gór.

Morze to okno na szeroki świat, droga do krajów obcych i nieznanych, do przygód niesamowitych i bajecznie kolorowych. Morze wyzwala mieszkańca nadmorskich brzegów od przesądów środowiska, wszak tak łatwo poznać innych obyczaje, kulturę, wszak otwarty przed nim świat. Bliskie sąsiedztwo morza wytwarza zatem ludzi wolnych i rozumiejących cudzoziemców. Morze — międzynarodowe obszary świata — mieszkańcy ich brzegów — kosmopolityczni obywatele świata nie mogą się zacieśniać w swoich gniazdkach domowych, szeroki muszą mieć pogląd, szerszy i dalszy wzrok, który im pozwala szybko pojmować najnowsze zdobycze kulturalne innych narodów i rozwijać się bez silnego podkreślenia „narodowych“.

Góry ciasnym łańcuchem opasują wolnego człowieka, stąd budzi się u niego miłość w pierwszym rzędzie do otaczających go, ojczystych gór. Gniazdo górskie jest ojczyzną górala, ale nigdy **cały świat,** który, jak **cały ocean** jest ojczyzną marynarza.

Stąd w górach rodzi się **patrjotyzm narodowy,** a nad morzem światowy **kosmopolityzm.**

Góry wydały bohaterskich Szwajcarów, dzikich Albańczyków, zbójeckich górali tatrzańskich, morze rozbójniczych wikingów skandynawskich, którzy poza swoją ojczyzną organizowali wśród obcych im plemion, na dalekich wybrzeżach Anglji, Francji, Hiszpanji, Italji i w krajach słowiańskich — państwa — roznosząc wśród barbarzyńców idee nowe... To samo możemy powiedzieć o kulturalnej działalności w dziejach starożytnych żeglarzy fenickich i greckich.

Góry to jakby dziecięctwo i młodość; morze — dojrzałość i starość. Wyszedłszy z kolebki górskiej z umiłowanego zakątka własnej ojczyzny, och dobrzeby było każdemu człowiekowi popłynąć na bezpańskiem, błękitnem morzu w daleki świat, by nie skostnieć w zaściankowym prowincjonaliźmie. Wchłonąwszy w siebie serdeczne, halne oddechy gór, popłynąć z szerokim, potężnym wiatrem od morza...

Co słychać w Krakowie?

W walce o zdrowie młodzieży.

Z powodu XXVI Walnego Zebrania „Tow. Kolonji wakac. dla uczniów gimnazjów m. Krakowa“

XXVI Walne Zebranie członków „Tow. Kolon. wakac.“ zgromadziło szereg wybitnych osób, żywo interesujących się postępem idei kolonji wakacyjnych. Prezes Tow. dr. Wł. Ekiert omówił szczegółowo prace i zabiegi Tow. w ostatnim roku i podniósł, że przed Tow. stoją do spełnienia następujące zadania: 1) Stworzenie stałych finansowych podstaw dla Tow. i kolonji uczn. w Porębie W. 2) **Rozszerzenie Kolonji Tow., z wakacyjnej na całoroczną kolonję**, 3) Rozszerzenie agend Tow. przez zakładanie **innych kolonij** i 4) **Rozszerzenie działalności Tow. na całą Polskę** i dostosowanie do tego statutu Tow. tak, aby do Poręby Wielkiej mogła przybywać młodzież nietylko z gimnazjów krakowskich, ale i z innych miast Rzeczypospolitej — dla krzepienia zdrowia fizycznego i moralnego. W końcu przedstawił prezes Tow. na podstawie fachowo zebranych przez stałego lekarza kolonji w Porębie W. dra M. Hisztina dat statystycznych, iż młodzież kolonijna w Porębie W. spożywa dziennie białka, tłuszczów, węglowodanów itp. składników pożywienia więcej, niż żołnierz w marszu, lub w wysiłku wojennym, więcej niż fizycznie pracujący i więcej niż dorosły mężczyzna pracujący umysłowo lub fizycznie. Koszt wyżywienia jednego kolonisty wyniósł zł. 2.06. Sprawozdanie Wydziału podkreśla też, iż Kolonja Tow. w r. 1927, której kierownictwo nadal prowadził **prof. Władysław Koch, należała do jednych z najlepszych pod każdym względem.** Szczegółowe zestawienie kasowe wykazuje m. in. otrzymane różne subwencje, za które Wydział serdecznie wszystkim ofiarodawcom dziękuje. Specjalne podziękowanie składa Wydział drowi Czaplińskiemu z Mszany Dolnej za stałą opiekę lekarską nad kolonistami w Porębie W.

W dyskusji nad sprawozdaniem Wydziału, przyjętem żywemi oklaskami — odczytał p. **Pelczarski,** b. wojewódzki lustrator kolonji wakac. na okręg krakowski złożone przez niego sprawozdanie z lustracji zeszłorocznej kolonji w Porębie W. Po wysłuchaniu tego sprawozdania i dalszych komentarzy do niego wygłoszonych przez sprawozdawcę i po sprostowaniu przez prez. dra Ekierta, oraz b. Kuratora K. Stacha, prof. Wł. Kocha, kierownika kolonji i innych mowców, którzy zgodnie wykazali nieścisłość i niezgodność tego sprawozdania z faktycznym stanem rzeczy, XXVI Walne Zebranie Tow. na wniosek p. Kuratora Karola Stacha uchwaliło jednomyślnie przedstawić Urzędowi Wojewódzkiemu **pisemne, umotywowane i udokumentowane sprostowanie, niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy szczegółów i cyfr zawartych w oficjalnem sprawozdaniu p. Pelczarskiego.**

Po wyczerpującej dyskusji, która wykazała niezwykle owocną, humanitarną działalność Tow. i w ostatnim roku, zabrał głos przewodniczący Komisji rewizyjnej **inż. Jerzy Kukucz** a po jego dłuższym wywodzie, wykazującym jak najracjonalniejszą gospodarkę Tow. groszem publicznym, — W. Zebranie wśród oklasków jednomyślnie uchwaliło Wydziałowi **pełne absolutorjum** i gorące uznanie, — dla spełnionych prac, w dziedzinie dążeń do polepszenia — zdrowia polskiej młodzieży.

Wywłaszczenie prywatnej parceli przy Linji A-B.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem **wiceprez. m. Ostrowskiego** posiedzenie pełnego Komitetu rozbudowy m. Krakowa, przy współudziale delegata województwa Dr. Zawadzkiego. Komitet zatwierdził **program rozbudowy miasta na gruntach położonych w dz. VIII. za wiaduktem kolejowym** u zbiegu ulic Dietlowskiej i Grzegórzeckiej, nabyć się mających przez gminę m. Krakowa od Zgromadzenia XX. Augustjanów. Następnie uchwalił Komitet wnioski w sprawie wywłaszczenia pod budowę domu na zasadzie ustawy o rozbudowie miast — dużego prywatnego placu budowlanego, położonego w narożniku linji A—B i ul. św. Jana. Pozatem omówił komitet szereg spraw bieżących z dziedziny mieszkaniowo-budowlanej i potrzebnych na ten cel kredytów.

Również odbyło się posiedzenie Sekcji ekonomicznej, która uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia wnioski Magistratu w następujących sprawach: 1) podziału szeregu parcel wchodzących w skład realności prywatnej w Dz. XVI., 2) planów parelacyjnych bloku gruntów prywatnych w Dz. XII. i dodatkowo części bloku gruntów prywatnych w Dz. XXI., 3) linji regulacyjnych dla ul. Zakątek w Dz. XVI., ul. Rybitwy w Dz. XXI., części ul. Łagiewnickiej, oraz ul. Czarnej w Dz. XXII., 4) otwarcie z urzędu przedłużenia ul. Skwerowej wzdłuż wylotu ul. Ks. Marka do ul. Barskiej w Dz. XI., oraz ulicy na gruntach prywatnych w sąsiedztwie ul. Król. Jadwigi w Dz. XIII., 5) sposobu zabudowania bloku gruntów między ulicami Sokolską, Warneńczyka, Rejtana i Legjonów w Dz. XXII., wreszcie 6) sprzedaży gruntów gm. pod budowę domu prywatnego w Dz. XX.

5 lat więzienia za oszustwo asekuracyjne.

We wtorek późnym wieczorem zakończyła się dwudniowa rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw **Leonowi Wahlowi,** właścicielowi dóbr z Sieprawia. Sędziowie przysięgli na pytanie w kierunku zbrodni podpalenia stodoły odpowiedzieli **7 głosami nie, 5 głosami tak,** natomiast na drugie pytanie w kierunku zbrodni usiłowanego oszustwa na szkodę towarzystwa asekuracyjnego „Przezorność“, popełnionej przez podanie wygórowanej szkody, wynikłej z pożaru, odpowiedzieli **9 głosami tak, 3 głosami nie.** Na podstawie tego werdyktu trybunał złożony z sędziów Podobińskiego, Sośnickiego i dra Wątora wydał po kilkuminutowej naradzie wyrok, **uwalniający Wahla od oskarżenia o zbrodnię podpalenia, a skazujący go za zbrodnię usiłowanego oszustwa na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Obrona oskarżonego zgłosiła od wyroku zażalenie nieważności.

—oo—

Zwiedzanie Krakowa przez radjo.

Niejednokrotnie już się okazało, że publiczność tak krakowska jak pozakrakowska, zwłaszcza ze Śląska, nie orjentuje się w zabytkach Krakowa. Wałęsa się wśród murów i nie umie patrzeć. — Zdarza się spotkać ludzi nawet o dość inteligentnym wyrazie twarzy, którzy zwiedzając Zamek krakowski pytają się „Co tu jest godnego widzenia“? — Przewodnicy plotą często nie stworzone rzeczy (nietylko zresztą u nas, ale i zagranicą, jak np. w Rzymie i we Florencji, nie zwracając na to uwagi, co jest godnego widzenia). — Aby poiformować tak Krakowian, jak i obcych, przybywających do starego królewskiego grodu, co i jak mają w mieście oglądać, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie **prof. Dr. Feliks Kopera** wygłosi przed mikrofonem radjostacji krakowskiej cykl wykładów. — Pierwszym z tych wykładów będzie w dniu 12 maja br. wykład: **„Najciekawsze zabytki najbliższych okolic Krakowa“.** — Z kolei w dniu 19 bm. nastąpi wykład: **„Jak należy oglądać zabytki romańskiej i gotyckiej architektury w Krakowie“? —** wreszcie: **„Na co szczególniejszą zwracać uwagę w muzeach krakowskich“?**

Dom urzędników miejskich.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach rozpoczęły się roboty około budowy domu mieszkalnego dla urzędników miejskich. Dom będzie 5-piętrowy, jest obliczony na kilkadziesiąt rodzin i stanie na dużej parceli przy Aleji Krasińskiego. Koszta budowy wyniosą około 500 tysięcy zł. Budowa zostanie ukończona w grudniu b. r.

Ambulatorjum lamp kwarcowych.

Uruchomione przed rokiem w gmachu magistratu krakowskiego ambulatorjum lamp kwarcowych dla urzędników miejskich, ich rodzin i niezamożnej młodzieży, nabyło w ostatnim czasie dalsze dwie lampy. Dotąd korzystało z ambulatorjum blisko 8.000 osób, w tem kilkaset dzieci za drobnemi opłatami w wysokości 50 i 20 gr. za jedno naświetlenie.

Zamach samobójczy ucznia gimnazjalnego.

Onegdaj po południu targnął się na swoje życie uczeń VI. kl. gimn. w Krakowie, syn emerytowanego pułkownika W. P. Młodociany desperat strzelił sobie w usta, a kula rewolwerowa przebiła gardło. W stanie ciężkim przewieziono chłopca do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku miało być otrzymanie złej noty w szkole.

—oo—

Kraków, dnia 10-go maja 1928.
Czwartek 10: św. Izydora.
Piątek 11: św. Mamerta.
Piątek 11: wschód słońca o godz. 4.06, zachód o godz. 19.07.

—oo—

WICHER I ŚNIEG. W dniu wczorajszym w godzinach rannych szalała nad Krakowem gwałtowna wichura, połączona z ulewą. Przez krótki czas padał śnieg, który momentalnie topniał. Temperatura wahała się koło + 5° C. Barometr znacznie spadł.

KIEDY ROZPOCZNĄ SIĘ FERJE LETNIE? Zgodnie z rozporządzeniem ministra oświecenia, ferje letnie w szkolnictwie średniem rozpoczną się w roku bieżącym dnia 28 czerwca i trwać będą do 1-go września.

DARY DLA MUZEUM NARODOWEGO W kwietniu br. otrzymało Muzeum Narodowe od prof. Konstantego Laszczki wykonany przez ofiarodawcę medal bronzowy z popiersiem Zdzisława hr. Tarnowskiego, a od artysty malarza Wiktora Gutowskiego z Nowego Targu dwa portrety: kap. Terleckiego, olejno na płótnie i starszego żołnierza Makarewicza, rysunek na płótnie; — oba portrety są dziełem ofiarodawcy. Wystawiono je w sali Legjonów w Sukiennicach.

KONSUL POLSKI W MEKSYKU PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA. Dziś we czwartek przybywa do Krakowa nowomianowany konsul polski w Meksyku p. Merdinger, który o godzinie 10-tej udzielać będzie w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1) informacyj, oraz przyjmować kupców i przemysłowców, zainteresowanych w eksporcie lub imporcie z Meksyku.

OBRADY DELEGATÓW MIAST Małopolski i Śląska Cieszyńskiego odbędą się w Krakowie dnia 26 bm. w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym znajdą się sprawy organizacyjne samorządów, a zwłaszcza rozbudowa miast.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY CECHU „JEDNORÓG“. Dziś t. j. we czwartek o godz. 4 po południu nastąpi zamknięcie wystawy „Jednoroga“, która cieszyła się dużem uznaniem poważnej krytyki i z której zakupiono szereg dzieł do Muzeum Śląskiego. W niedzielę 12 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się otwarcie nowej wystawy, na którą złożą się: Zbiorowa wystawa dzieł St. Podgórskiego, zbiorowa wystawa drzeworytów F. Dusy (Czechosłowacja). Wystawa bieżąca i wystawa dzieł przeznaczonych do rozlosowania.

WALNE ZEBRANIE KOŁA VI. T. S. L. IM. J. SŁOWACKIEGO w Krakowie odbyło się onegdaj przy licznym udziale członków. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy w następującym składzie: prezes prof. Mossoczy Władysław, Wiceprezes p. Przyjemska Hel. sekretarz Jordaensówna Aleks., zast. sekr. Bojarska Marja, skarbnik Stachiewiczowa Zofja, zast. skarb. Radwanek Karol, członkowie zarządu: Prof. Zaręba Jan, prof. Hebenstreitówna Anna, Staśko Józef, prof. Piotrowski Józef, Hebenstreit Karol, prof. Rutkowski Wład., Scisławski Wal., ks. Świerczek W., Zulińska Marja. Komisja rewizyjna: prof. Haydukiewicz Józef, Stopczyńska G., i radca Winkowski Józef. — Walne Zebranie uchwaliło wyrazić prasie krakowskiej gorące podziękowanie za życzliwe stanowisko i popieranie pracy oświatowej Koła.

WAŻNOŚĆ TARYFY ULGOWEJ została rozszerzona na kilka nowych miejscowości kuracyjnych. Niebawem zostaną uzupełnione przepisy, dotyczące ulgowych przejazdów młodzieży szkolnej, mianowicie odnośne zniżki rozciągnięto na klasę II, oraz na przejazdy pociągami pospiesznemi. Pozatem dla udogodnienia publiczności zaprowadza Ministerstwo bilety okręgowe, upoważniające do przejazdu w obrębie jednej lub kilku Dyrekcji, bądź po całej sieci P. K. P.

PRZED ODBYCIEM SŁUŻBY WOJSKOWEJ MOŻNA SIĘ ŻENIĆ. Nowa ustawa wojskowa, która weszła w życie z dniem 1-go bm. nie przewiduje konieczności uzyskiwania zezwoleń na wstąpienie w związki małżeńskie. Zawarcie małżeństwa przed wstąpieniem do służby nie wymaga żadnych zezwoleń i przeto składanie wszelkich podań w tej sprawie jest zbędne. Pozostaje nadal przepis, że zawarcie małżeństwa nie daje prawa do odroczenia, ani skrócenia służby, ani nie uprawnia do żadnych świadczeń ze skarbu państwa na rzecz rodziny poborowego.

PELERYNY GUMOWE DLA POLICJANTÓW. Przed kilku dniami Komenda policji na m. Kraków otrzymała z Warszawy przydział kilkuset peleryn impregnowanych dla posterunkowych, pełniących służbę uliczną. Peleryny są koloru granatowego, odpowiadającego kolorowi mundurów policji.

ZNOWU WYPADEK SAMOCHODOWY. Szofer autodorożki Nr. 6116 Franciszek Piwowarski przejechał wczoraj na ul. Siennej 70-letnią Cecylję Jasymową. Staruszka potrącona wachlarzem, samochodu upadła i doznała ogólnych obrażeń cielesnych. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia.

DZIECKO WPADŁO DO UKROPU. Wczoraj po południu wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Grzegórzecką L. 20, gdzie 4-letni chłopczyk Leon Wiater wpadł do cebrzyka z ukropem. Lekarz Pogotowia, po opatrzeniu ciężko poparzonego dziecka, przewiózł je do szpitala.

ZMIAŻDŻENIA PIĘTY doznał Andrzej Godyn, ślusarz zatrudniony w zbrojowni przy ul. Bosackiej. Nieszczęśliwemu upadła na nogę laweta z armaty. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia i po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI uległ wczoraj Józef Michalec, woźnica. Z powodu nagłego szarpnięcia wozu przez parę koni, Michalec wypadł z wozu i doznał dwóch ciężkich ran w okolicy prawego ucha.

POD ZARZUTEM ZABÓJSTWA. Dnia 6 b. m. został zabity w czasie kłótni we wsi Łącznej pod Oświęcimem Franciszek Rybowczyk. Podejrzenie o zabójstwo padło na Stanisława Świadka, który przybył wczoraj do Krakowa. Na telefoniczne zawiadomienie posterunku policji w Spytkowicach, organa śledcze policji krakowskiej aresztowały Świadka i odstawiły do właściwego sądu.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PIERWSY FESTYN MAJOWY W PARKU SCHRONISKA IM. KS. LUBOMIRSKIEGO. Celem ułatwienia XX. Salezjanom pracy dla dobra przeszło 130 najbiedniejszych chłopców w zakładzie im. Lubomirskiego, ma się odbyć w dniu 13 maja po południu festyn, którego dochód przeznaczony na utrzymanie tych chłopców. Festyn będzie urozmaicony bogatym programem niespodzianek i humorestek teatralnych. Przytem muzyka, obfity bufet bogata loterja fantowa, przyczynią się do nader miłego spędzenia kilku chwil w parku Schroniska im. Lubomirskiego. Kto zatem pragnie się zabawić, a zarazem wyświadczyć dobrodziejstwo opuszczonej młodzieży, niech spieszy w niedzielę na festyn.

PRZEMYSŁ I ROLNICTWO. Odczyt na ten temat wygłosi staraniem Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej J. M. Rektor U. J. prof. dr. Leon Marchlewski we wtorek 15 bm. o godz. 7 wiecz. w sali 66. Coll. Nov. Odczyt ze względu na osobę prelegenta i aktualność tematu budzi ogólne zainteresowanie.

URUCHAMIA SIĘ AGENCJĘ POCZTOWĄ 2-GO STOPNIA W SZCZAWORYSZU, powiat Stopnica, wojew. Kieleckie, z dniem 16 bm. Agencja ta będzie połączona z U. p. Busk kielecki zapomocą jazdy konnej kursującej między tym urzędem a U. p. Stopnica.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Simona“.
Piątek: „Simona“.
Sobota: „Zazdrość“ (premjera-nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Bigamja“.
SZTUKA: „Miłość Joanny Ney“.
UCIECHA: „Dama z rekordem światowym“.
NOWOŚCI: „Wachlarz Lady Windermere“.
CORSO: „Student z Pragi“.
WARSZAWA: „Kelly i jego przyjaciel“.

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we czwartek i jutro ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedja Devel'a „Simona“. W sobotę wchodzi na afisz tragikomedja Artura Rossato i Giana Capo „Zazdrość“. Odwieczny temat zazdrości erotycznej otrzymuje w dowcipnej sztuce spółki włoskiej nowe i zgoła oryginalne oświetlenie. Pomieszany w sposób groteskowy z kazuistyką prawniczą ukazuje w postaci bohatera nowożytną odmianę Ottela, wystrychniętego na dudka dzięki zręcznym wybiegom i szczeremu afektowi niedoszłej Desdemony. Sztukę przełożyła p. Zofja Jachimecka, reżyseruje dyr. Nowakowski.

PORANEK RYTMIKI I TAŃCA Szkoły p. Marji Wernickiej, odbędzie się dnia 13 bm. o 11 przed południem w Teatrze „Nowości“ przy ul. Rajskiej Bilety w cenie 1 zł. 20 gr. do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego, Rynek Gł. A—B. a w dzień przedstawienia przy kasie teatralnej.

Jeszcze gorzej.

Dyrektor teatru (do swego kolegi): Niech mi pan powie, panie kolego, czy pańskie długi taksamo wzrastają jak moje. Wczoraj właśnie obciążyłem swój budynek teatralny sumą 10 tysięcy złotych.

— Dopiero budynek? Co za szczęśliwy człowiek! Ja już dawno zahipotekowałem dług na budce suflera!

Bank Małopolski S. A.

W dniu 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady, p. Janusza ks. Radziwiłła w obecności p. Józefa Gregera, Prezesa Krakowskiej Izby Skarbowej, jako Komisarza Rządowego, oraz p. Stanisława Nowaka, jako jego zastępcy, w siedzibie banku w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

Naczelny Dyrektor, p. Ungar przedłożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Banku za rok 1927, zaznaczając, że na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu nastąpiło w grudniu 1927 zmniejszenie kapitału zakładowego z zł. 3,000.000 — na zł. 1,000.000, a równocześnie podniesienie kapitału zakładowego do kwoty zł. 5,000.000 — przy udziale Powszechnego Austr. Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Wiedniu, oraz grupy polskiej, w skład której weszli: pp. Władysław hr. Jezierski, Aleksander Lednicki, Alfred hr. Potocki, Janusz ks. Radziwiłł, Józef Targowski, Dr. Aleksander hr. Skrzyński i Zdzisław hr. Tarnowski.

Przy tej sposobności uzyskał Bank zamianę udzielonych mu w swoim czasie kredytów na kredyty długoterminowe, które wynoszą obecnie przeszło 9 miljonów złotych. Płynność Banku przedstawia się nader korzystnie, gdyż dochodzi do 80%, a przyczyniły się do tego nie mało dodatnie wyniki likwidacji dawnych wierzytelności Banku.

Bank nabył absolutną większość akcyj Banku Unji w Polsce we Lwowie, posiadającego kapitał zakładowy w kwocie 1 miljona złotych, zwijając równocześnie Oddział swój we Lwowie; jest nadal zainteresowany wraz z Staats-Eisenbahngesellschaft w Wiedniu, oraz zaprzyjaźnionemi instytucjami zagranicznemi w Pierwszej Fabryce Lokomotyw w Polsce w Chrzanowie, dalej we firmie „Krakus", w Spółce Akcyjnej „Polski Lloyd", częściowo także w Spółkach Akc. „Azot" w Jaworznie i Zakłady Mechaniczne „Ursus" w Warszawie.

Rozbudowa nowego interesu mogła nastąpić dopiero z końcem roku sprawozdawczego, nie zdołała zatem wyrazić się w ostatecznym wyniku bilansowym, dającym stosunkowo korzystny obraz działalności Banku w okresie redukcji kapitału zakładowego do miljona złotych.

Uzyskany czysty zysk w kwocie zł. 23.520.54 uchwalono przenieść na rok następny.

Po udzieleniu absolutorjum Radzie Banku Walne Zgromadzenie przystąpiło do uzupełniających wyborów członków Rady, wybierając ponownie ustępujących przez losowanie członków pp. Inż. Ernesta Prossy'ego, Dyrektora Kazimierza Przybysławskiego, Janusza ks. Radziwiłła b. Ministra Dra Aleksandra hr. Skrzyńskiego i b. Ministra Józefa Targowskiego.

25-ty Zjazd Delegatów Katolickiego Związku Abstynentów.

W Poznaniu odbył się w tych dniach 25-ty krajowy Zjazd delegatów Kat. Zw. Abstynentów.

Rozprawy zagaił prezes prof. dr. Gantkowski, który zaznaczył, że zadaniem Związku jest walka ze złem.

A przecież idea walki z alkoholizmem napotyka na wielu przeciwników. O dążeniach wstrzemięźliwości od alkoholu mówi się na ogół z lekceważeniem, a nawet z pogardą.

Delegat Kardynała Prymasa, ks. prałat Zakrzewski, w swojem przemówieniu podkreślił, że duchowieństwo popiera ruch antyalkoholowy.

Po wysłaniu na wniosek ks. Gałdyńskiego, telegramu do Ojca świętego, prezydenta Rzeczypospolitej i do Episkopatu polskiego, odczytano sprawozdanie z działalności i stanu Związku.

Ruch abstynencki w Polsce rozpoczął się już w czasach przedwojennych.

Wojna światowa zniszczyła ten ruch. Zwolna zaczął się jednak odbudowywać.

Związek Księży Abstynentów z siedzibą w Poznaniu, łączy 7 samodzielnych kół diecezjalnych (gnieźnieńsko-poznańskie, chełmińskie, śląskie, przemyskie, lwowskie, płockie i wileńskie). Związek liczy 205 członków i otacza swą opieką koła kleryków, czynne w 15 seminarjach duchownych. Organizacja wielkopolska pracuje jako Katolicki Zw. Abstynentów, liczy 28 kół i 1600 członków w Wielkopolsce i na Śląsku.

Znakomicie rozbudował się w całej Polsce Związek Harcerstwa Polskiego, liczący 45.000 druhen i druhów.

W Warszawie istnieje Polskie Tow. walki z alkoholizmem „Trzeźwość".

Zestawienie kasowe Składnicy Abstynenckiej na rok 1927 wyraża się w sumie 47569.67 złotych.

Zestawienie kasowe Zarządu Głównego Katol. Zw. Abstynentów 2.082.77 zł. Saldo na rok 1928 — 801.44 zł.

Zjazd udzielił Zarządowi Głównemu pokwitowania.

Do Zarządu Głównego wybrano ponownie na 3 lata: prof. Gantkowskiego, ks. prał. Czempiela i A. Waczyńskiego. Do Rady Związkowej: ks. prob. Wolskiego z Warszawy, ks. radcę Rewerę z Sandomierza, ks. Główczewskiego z Pelplina, ks. Stankiewicza z Łowicza, p. Skowronka ze Śląska, p. prof. Dediową z Poznania, nadal pozostają: ks. prob. Szuman z Nawry (diec. chełmińska), ks. dr. Spoćko z Wilna, ks. prob. Krystkowiak z Płocka, ks. Garstecki z Paryża, ks. Joniec z Krakowa. Komisja rewizyjna: ks. Krajewski, J. Jurkiewiczówna, p. Adamczak.

Preliminarz budżetu na rok 1928 ustanowiono w sposób następujący: 1) Dla Składnicy Abstynenckiej w dochodach i rozchodach na 23,682.39 zł. — 2) Dla Zarządu Głównego Kat. Zw. Abstynentów 1.188 zł. 3) Dla Centrali Młodzieży Abstynenckiej na 5.66.22 złotych.

Życie gospodarczo-społeczne.

Ulgi w spłacie podatku obrotowego.

Jak z dobrze poinformowanych sfer donoszą, opracowuje się od kilku dni w Ministerstwie skarbu zarządzenie, które ma na celu **złagodzenie wysokiego wymiaru podatku przemysłowego za rok 1927**, a właściwie ułatwienie płatnikom tego podatku spłacenia nałożonych kwot. Ponieważ zarządzenie Ministra musi być utrzymane w ramach ustawy, przeto **nie może być mowy o tem, aby nowe zarządzenie ogólnie zmniejszyło wysokość szacunku obrotów** poszczególnych firm, dokonanego przez komisję szacunkowe, **natomiast przewiduje się cały szereg innych ulg.** Między innemi określi okólnik Ministra **terminy rat, na jakie zostanie rozłożony wymiar za rok ubiegły.** Prawdopodobnie raty te przypadną **na 15 maja i 15 czerwca.** Odroczony też ma być termin wpłaty zaliczki za rok ubiegły **z 15 maja na 15 lipca.**

Szereg ulg dotyczyć ma hurtu, nie prowadzącego książek, mianowicie, ci hurtownicy, którzy płacą, pomimo nieprowadzenia książek, 1 proc. od obrotu za rok 1927, będą mogli wpłacić zaliczkę obliczając stawkę 1 proc.

Najważniejszą kwestją jest **sprawa egzekucyj,** które mają nastąpić po ostatecznym terminie płacenia podatku obrotowego. Egzekucje te następują niezależnie od tego, czy wniesiony został rekurs do komisji odwoławczej. Otóż pozostawienie wysokości wymiaru bez zmiany aż do czasu rozpatrzenia rekursu przez komisję odwoławczą, grozi płatnikom w wypadku niezapłacenia podatku represjami egzekucyjnemi do pełnej wysokości wymiaru.

Nie jest wykluczone, że okólnik ustali maksymalną cyfrę, do której egzekucje będą przeprowadzane, mianowicie, mówi się o tem, że egzekucje te sięgać będą wysokości zeszłorocznego wymiaru plus 30 proc., tak jak tego żądały niektóre organizacje gospodarcze.

Ogłoszenie okólnika nastąpi w najbliższych dniach.

—o:o—

V. Zjazd naukowej organizacji pracy.

W ub. poniedziałek zakończyły się obrady **II. polskiego zjazdu naukowej organizacji pracy.** Na zjazd przybyli liczni goście, m. i. Amerykanin p. Emmerson, autor słynnego dziełka o 12 zasadach wydajności pracy.

Z okazji zjazdu przypominają pisma warszawskie, że jeden z najwybitniejszych polskich pionierów idei naukowej organizacji pracy **prof. Adamiecki ogłosił** już przed 25-ciu laty, równocześnie z pojawieniem się teorji słynnego Taylora, **swoją teorję o harmonizacji procesów wytwórczych.**

Okazuje się więc, że i w tej najnowszej dziedzinie wiedzy praktycznej Polska nie pozostała w tyle.

Nieco odmiennie przedstawia się sprawa z realizacją tych ciekawych idei w naszem gospodarstwie. Tu wyniki nie dorównują rezultatom osiągniętym zagranicą.

Z bardziej znanych prób stosowania zasad naukowej organizacji pracy jest praca p. inż. Raźniewskiego na terenie kopalni węgla Grodziec II w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Po kilku tygodniach naukowo organizowanej pracy otrzymano **zwiększenie wydajności pracy w tartaku drzewnym o 100 proc.,** przy dowozie piasku do zasypywania wyeksploatowanych komór po węglu o 100 proc., przy reorganizacji sposobu naprawy wózków o 150 proc. i pracy rębaczy w chodnikach o 150 proc.

Przez zastosowanie wspomnianych wyżej zasad pracy na kopalni węgla Kazimierz, koszta robocizny zmniejszyły się o 45 proc., zarobki robotników zwiększyły się o 80 proc., a **wydajność pracy o 100 proc.**

W jednek z fabryk budowy wagonów przy fabrykacji maźnic wydajność pracy wzrosła o 200 proc. W poznańskich warsztatach kolejowych zastosowanie tych nowych metod pracy przy naprawie parowozów dało oszczędności od 18 do 20 proc., a przez cały rok przy naprawie dały oszczędności około 130.000 zł.

Całym ruchem w Polsce kieruje **Instytut naukowy organizacji pracy.** Posiada on obecnie działy: doradczy, badawczy, w dziedzinie organizacji górnictwa, mechaniki i przemysłu, laboratorjum badania ruchów oraz **wytwórczy,** ponadto sekcje: rolną, gospodarstwa domowego, biurową, wykładową i wydawniczą.

Instytut przeprowadził już kilkanaście cyklów wykładów ogólnych i specjalnych z dziedziny naukowej oragnizacji, wydał kilkanaście tłumaczeń najcenniejszych dzieł powag światowych i dzieł oryginalnych, ponadto wydaje trzy miesięczniki z dziedziny naukowej organizacji.

—oo—

Nowa ustawa budowlana.

Zapytany przez ministerstwo robót publicznych podczas opracowywania nowej ustawy budowlanej zarząd Związku miast polskich przedstawił memorjał, zawierający uwagi. — W rozporządzeniu brak ścisłego rozgraniczenia osiedli, zwłaszcza tych, które posiadają ustrój administracyjny gminy wiejskiej, mają jednak pod względem zajęć ludności i charakteru zabudowania charakter gmin miejskich.

Niema również postanowienia, że, kto plan zatwierdza, ten posiada jednocześnie prawo udzielenia pozwolenia na jego realizację, oraz obowiązek nadzoru nad wykonaniem. Brak przepisów, wprowadzających przymus stosowania murów przeciwogniowych w fabrykach i w magazynach zamkniętych. Brak przepisu, zobowiązującego urzędy hipoteczne do wpisywania do hipotek tylko tych parceli, jako gruntów budowlanych, które będą zaopinjowane przez magistrat, jako takie.

Ustawa nie przewiduje organów, mających sprawować czynności policji budowlanej. Ponieważ władze budowlane obarczone są pracą biurową, nie mogą spełniać tych czynności, władza zaś policyjna jest mało kompetentna pod tym względem, byłoby pożądane wprowadzenie specjalnej policji budowlanej.

Zakaz użytkowania budowli i urządzeń bez uprzedniego zezwolenia winien być uzupełniony przez wprowadzenie sankcji karnej, w przeciwnym razie brak szybkiej egzekutywy unicestwi w praktyce wartość przepisu.

Z kim prowadzimy obecnie rokowania handlowe?

W rokowaniach celnych z Czechosłowacją wyłoniły się **nowe trudności** wskutek zachłanności naszego kontrahenta, który wysunął nowe żądania dalszych zniżek celnych.

Zbyt wygórowane jednak apetyty czeskie **spotkały się z opornem stanowiskiem naszej delegacji,** tak, że nad dość daleko już posuniętem porozumieniem się stanął nawet znak zapytania.

Co się tyczy rokowań z Austrją, to według ostatnich wiadomości, w poglądach rządu austrjackiego zdaje się zaznaczać pewna zmiana i ujawnia się z tej strony nawet **pewna skłonność do podjęcia rokowań,** jednak na platfrmie ustalonej już w poprzednich rozmowach.

Rokowania handlowe z Niemcami **nie posunęły się na krok naprzód.** Wyjaśnienia sytuacji oczekiwać należy prawdopodobnie po wyborach do Reichstagu.

Za przykładem Czechosłowacji i Austrji idzie obecnie Rumunja oraz Węgry, które **zamierzają rozpocząć pertraktacje z Polską** w sprawie uzupełnienia traktatów handlowych w związku z waloryzacją ceł.

—oo—

Konferencja międzynarodowa przemysłu cementowego w Warszawie.

W ostatnich dniach odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli przemysłu cementowego szwedzkiego, duńskiego, fińskiego, estońskiego, belgijskiego i niemieckiego. Przedmiotem narad było **porozumienie co do wspólnych rynków zbytu w Europie.**

Definitywnych uchwał nie powzięto żadnych, ustalono jednak, że istnieje konieczność zorganizowania przemysłu cementowego europejskiego w kwestjach wspólnego eksportu i postanowiono utworzyć **międzynarodową komisję,** któraby przygotowała materjał, potrzebny do dokładnego zapoznania się z tem zagadnieniem.

Podobne porozumienie istnieje już od wielu lat między Szwecją, Norwegją i Danją oraz Finlandją i są uzasadnione widoki, że obejmie ono też inne eksportujące kraje europejskie, co przyczyniłoby się, niezawodnie, do podniesienia zarówno eksportu cementu polskiego, którego poczynania eksportowe datują się dopiero od kilku lat ostatnich, a który jednak może zająć bardzo poważne miejsce w ogólno-europejskim eksporcie.

Zakaz przywozu mąki pszennej.

W „Dzienniku ustaw" z dnia 5 b. m. ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów z dnia 2 b. m. w sprawie zakazu przywozu mąki pszennej. Na mocy tego rozporządzenia przywóz mąki pszennej (poz. tar. celn. 3 p. 1b) do obszaru celnego Rzpltej Polskiej **jest zabroniony do dnia 30 czerwca 1928 r. włącznie.** Minister przemysłu i handlu może w porozumieniu z ministrem skarbu zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości mąki pszennej.

Wycofanie „currency notes" w Anglji

Z Londynu donoszą o reorganizacji obiegu pieniężnego w Anglji. Minister skarbu wniósł do parlamentu bill o wycofaniu t. zw. „currency notes", odpowiadających mniej więcej biletom zdawkowym. Wycofane currency notes będą zastąpione banknotami Banku Angielskiego, który powiększy obieg biletów.

—o:o—

Na giełdzie akcyjnej ruch znów osłabł.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja **uległa znów lekkiej zmianie.** Tendencja niejednolita oraz **uprzywilejowanie pewnych tylko papierów charakteryzowały** wczorajsze obroty. Ruch na ogół niezbyt duży.

Notowano: Bank Polski 154 i pół zł, Bank Przemysłowy 105 zł, Tohan 13 i pół zł, Chodorów 151 i pół zł, Lokomotywy 103.75 zł, dolarówka 82.50—78 zł.

Rynek walutowy bez zmiany. Dolar gotówkowy w Krakowie 8.89 i pół do 8.90 zł, czeki 8.90—8.90 i pół zł.

Radjo.

FANTOWA LOTERJA RADJOWA NA INSTYTUT RADJOTECHNICZNY. Ciągnienie losów tej loterji odbyło się w Warszawie w dniu 30 kwietnia b. r., a wynik zostanie ogłoszony w najbliższym numerze tygodnika „RA".

WYMIANA RADJOWYCH KONCERTÓW między Wiedniem, Pragą, Berlinem i Warszawą. W poniedziałek dnia 14 maja b. r. radjo wiedeńskie prześle do Warszawy, Krakowa, Pragi i Berlina koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. Z kolei w dniu 21 b. m. nastąpi transmisja koncertu z Warszawy do Wiednia i Pragi, zaś w dniu 28 b. m. transmisja koncertu z Pragi do Wiednia i Polski. W ten sposób zainaugurowana zostaje systematyczna wymiana programów stołecznych stacyj zagranicznych środkowej Europy.

Program stacyj radjowych.

Piątek 11 maja.

Kraków (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych, g. 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, g. 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej, g. 16.40 Odczyt p. t.: „Synteza teatru", wygł. p. J. Ronard-Bujański, g. 17.20 Odczyt p. t.: „Teatr jawajski — najdziwniejszy z teatrów", wygł. Dr. Michał Siedlecki, Prof. U. J., g. 17.45 Transmisja z Warszawy, g. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego, g 19.15 Rozmaitości, g 19.35 Odczyt p. t.: „Przegląd radjowy", wygł. Dr. W. Wilkosz, Prof. Un. Jag., g. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy, g. 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, g. 15 Komunikaty, g. 16 „Afganistan", g. 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych, g. 17.20 Transmisja z Krakowa, g. 17.50 Transmisja z Wilna, g. 19.05 Komunikat rolniczy, g. 19.30 Odczyt p. t. „Święto tężyzny i mocy", g. 19.55 Pogadanka muzyczna, g. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, g. 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, g. 22.05 Komunikaty.

Poznań (344.8). G. 13 Koncert kwintetu p. „Carlo Castellani", g. 14 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej, g. 17.20 Odczyt (Transmisja z Krakowa), g. 17.45 Koncert wokalny, g. 18.45 Nadprogram, g. 19.15 Rzeczy ciekawe, g. 19.30 Odczyt p. t. „Szkoła wobec zadań ochrony przyrody", g. 19.55 Komunikaty gospodarcze, g. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, g. 22 Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT'a, g. 22.50 Muzyka taneczna z „Esplanady".

Katowice (422). G. 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej, g. 16.40 Odczyt p. t. „O zwyczajach wielkanocnych na Śląsku", g. 17.20 Odczyt p. t. „Teatr jawajski — najdziwniejszy z teatrów", g. 17.45 Koncert popołudniowy poświęcony Pieśni ludowej Polskiej, g. 19.30 Odczyt p. t. „Dzieła Juljana Fałata", g. 19.55 Pogadanka muzyczna z Warszawy, g. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego w Filharmonji Warszawskiej, g. 22 Sygnał czasu komunikaty lotn.-meteorolog. i PAT'a, g. 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Choczeński dzwonnik w Sejmie.

(Dokończenie ze str. 1-wszej).

Na te warunki władza kościelna nie chciała przystać, gdyż wyszukano w prawie kanonicznem, że dochody z dzwonów powinien pobierać proboszcz. (Jest to krętactwo; chodzi o to, kto ma rządzić w kościele, a nie o co innego. Przyp. „Gł. N.“).

Biskup dwa dzwony poświęcił a poświęcając wygłosił przemówienie prawnicze, że dzwony stanowią własność kościelną. Z tego wynikałoby, że skoro się pokropi i namaści „olejami“ fundamenty domu to możnaby wywłaszczyć właściciela. (Jest to dowolność, która się sama sądzi („Gł. Nar.)“. Proboszcz wynajął 4 ludzi i kazał im zawiesić dzwony. W tym momencie przychodzę pod wieżę, pukam — „kto tam“? — „naczelnik gminy; otworzyć w imieniu Rzeczypospolitej“. — „Tu jest Kościół“. — „Wobec tego sam wejdę do wieży“. Wołam kowala, który stwierdza, że drzwi są podparte. Wołam jeszcze dwóch innych, dostaję się (przez włamanie, „Gł. Nar.“) do dzwonu i urzędowo w tym kościele, jako zwierzchnik komitetu parafjalnego (także „zwierzchniość“ „G. N.“) Poco ta wszystko? W pewnym przypadku Bisk. przyjeżdża na wizytację, wzywa do siebie dozór kościelny jakby swoich podwładnych (bo komitet paraf. podlega władzy biskupa, Przyp. „Gł. Nar.“). Sam wezwany (!) przez starostę, nie chcę wyjechać dopóki starosta nie przyśle powozu. Czyż gmina jest własnością państwa kościelnego? Przyjedzie taki pan (!!) każe (?) sobie stawiać trzy bramy tryumfalne, robi więcej kłopotu niż szach afganistański i każe wezwać radę gminną. (Bezczelność, która pogrąża p. Putka w oczach ludzi rozumnych, Przyp. „Gł. Nar.).

Po zawarciu konkordatu mówił min. Grabski: **Teraz będę miał w garści Kościół.** Wprawdzie tak zwani masoni posługiwali się Kościołem przy wyborach ale pokazało się, że niema z kim robić polityki, bo jeden biskup do Sasa drugi do Lasa. (tak się p. Putkowi wydaje „Gł. Nar.“).

(Postępowanie p. Putka nie zostało zaaprobowane przez władzę polityczną. **W najbliższy piątek (jutro) odbędzie się w Choczni zawieszenie dwóch dzwonów, poświęconych przez Ks. Metrop. Sapiehę.** P. Putek nie będzie się długo cieszył opieczętowaniem dzwonów. Przyp. „Gł. Nar.“).

Londyn. (PAT) Agencja Reutera donosi, iż dzisiejszy „Daily Chronicle“ dowiaduje się, że **w wyniku decyzji powziętej przez gabinet brytyjski, minister Chamberlain oznajmić ma jutro w parlamencie, że rząd przyjął w zasadzie projekt amerykańskiego paktu przeciwwojennego.**

Obrady komisyj prawniczej i konstytucyjnej.

Warszawa. (PAT.). Na wtorkowem posiedzeniu połączonych komisyj konstytucyjnej i prawniczej, po przemówieniu posła Polakiewicza, poseł Rataj (Piast) przypomniał, iż poprzedni sejm był za tem, aby w kwestji uchylania dekretów **dać prawo głosu także senatowi.** Niestety, sejm poszedł inną drogą i na tem tle powstał nawet konflikt między oboma izbami. — Dziś zdaniem mówcy jedynem logicznem wyjściem jest **zmiana przepisów kostytucyjnych.** Poseł Trąmpczyński (ZLN.) stwierdził, że **brzmienie odnośnego artykuły konstytucji jest niewątpliwe.** Gdy sprawa ta w swoim czasie znalazła się w senacie ,to postanowiono prawo uchylania rozporządzeń przyznać także senatowi i w myśl tego dodano w odpowiednich miejscach „i senatowi“, **sejm jednak to odrzucił. Prawo Senatu zostało uchylone, lecz nie prawo Sejmu; sama uchwała Sejmu wystarcza.** Pos. Piasecki (BB.) dowodzi, iż odnośny ustęp, w którym jest mowa o uchyleniu dekretów na zasadzie analogji, dotyczy także Senatu. Poseł Krzyżanowski (BB.) zwraca uwagę, że ponieważ czyste negatywne uchwalenie dekretu nie może być uzupełnione żadnemi innemi przepisami, przeto proste uchylenie jest wprost niewykonalne, wprowadzilibyśmy bowiem stan bezprawia. Poseł Graliński (Wyzw.) uważa, że dekret jest to ustawa z warunkiem powiększającym i dlatego **może być uchylona** uchwałą sejmu.. Poseł Komarnicki (Kl. Lud. Nar.) oświadczył, że zniesienie dekretów nie będzie działało wstecz, a zatem **chaosu prawnego nie będzie.** Warunkiem rozwiązującym dekrety są **uchwały sejmu o uchyleniu.** Przemawiali następnie: przedstawiciel R. M. p. Piętak i pos. Podoski (BB.), którzy bronili rządowego punktu widzenia.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godzinie 10.05 rozpoczęły się obrady **połączonych komisji prawniczej i konstytucyjnej.** Pierwszy zabierał głos pos. Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) wyrażając opinję, że dyskusja prowadzona być winna na płaszczyźnie **ściśle rzeczowej** a nie politycznej. Odmienne zdanie Sejmu nie może być uważane **jako walka przeciwko rządowi.** Mówca dowodzi, że Sejm drogą uchwały **może zatwierdzić względnie uchylić dekrety,** które nie są niczem innem jak tylko **administracyjnemi aktami z mocą prowizoryczną.** Następny mówca poseł Hartglas (K. Ż.) jest zdania, że skoro Sejm własną uchwałą może zmieniać konstytucję, to tem samem **może zmienić ustawę o charakterze wyjątkowym.** Konstytucja wprowadzająca przepisy o ustawach wyjątkowych przewidziała **wyjątkowy tryb uchylania jej przez Sejm.** Poseł **Seidel** (B. B.) wyraża opinję, że przy interpretacji ustępu 7-ego art. 44 konstytucji nie można stanąć tylko na stanowisku interpretacji werbalnej, dramatycznej i logicznej. Przy interpretacji powinny być również brane pod uwagę momenty tak zwanej racji stanu. Sejm dał pełnomocnictwa rządowi na tej podstawie, a Rząd wybudował **cały system ustawodawstwa dekretowego.** Dekrety te stały się czemś żywem, zrośniętem ze społeczeństwem. Nie bronimy dekretów w całości, mówił poseł Seidel, my dążymy tylko do tego, **aby zmiany były należycie przemyślane, a nie robione dorywczo pod wpływem jakichś nastrojów politycznych i zdenerwowania, dlatego też chcemy nadać temu charakter ustawy.** Następnie zabierał głos poseł Woźnicki (Wyzw.) stwierdzając, że niema zamiaru brać udziału w sporze prawników, który toczy się zarówno w Sejmie jak i w prasie. Spór ten, jakkolwiek rzeczowy, ma jednak **momenty polityczne,** gdyż każdy prawnik w zależności od tego do jakiego należy obozu, **inaczej daną kwestję interpretuje.** Stanowisko klubu mówcy wyraża się w tem, że rozporządzenia, które będą wydane w formie ustawy **może i ma prawo uchylać Sejm w sposób uproszczony.**

Rokowania polsko-litewskie.

Kowno. (PAT.) Polsko-litewska komisja bezpieczeństwa i odszkodowań odbyła we wtorek **pierwsze plenarne posiedzenie.** Uchwaliła ona regulamin prac komisji oraz **utworzyła 2 podkomisje dla rozpatrzenia zagadnień bezpieczeństwa i odszkodowań.** Posiedzenia będą poufne. Oficjalnym językiem obrad komisji będzie **język francuski,** zastrzeżono jednak, że dyskusja podczas posiedzeń będzie mogła być prowadzona w każdym innym języku, któryby był bardziej dogodny. Prace **podkomisji rozpoczęły się tego samego dnia. Delegacja polska doręczyła delegacji litewskiej w czasie popołudniowego posiedzenia projekt paktu o nieagresji oraz konwencji arbitrażowo-konsyljacyjnej.**

Przywódcy partji chłopskiej konferują.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Bukaresztu odbyła się wczoraj przedpołudniem, **w mieszkaniu Manju konferencja ściślejszego komitetu narodowej partji chłopskiej, w przebiegu której postanowiono zakazać Manju proszenia o audjencję w Radzie regencyjnej.**

Rezolucje uchwalone na wiecu Alba Julja przedłoży Radzie regencyjnej sekretarz partji Madgearu. Wczoraj przedpołudniem odbyła się pod przewodnictwem Bratianu **rada ministrów,** która m. in. omawiała również zajścia na kongresie **partji chłopskiej w Alba Julja.** Omówione zostały środki mające na celu zapobieżenie **rozjszerzaniu fałszywych wiadomości.** Dalej postanowiono zgnieść **w samym zarodku wszelką agitację.**

P. marsz. Piłsudski przychodzi do zdrowia

Warszawa. (Tel. wł.) Stan zdrowia marszałka Piłsudskiego poprawił się o tyle, że premjer zażywa przejażdżek samochodowych po mieście. **Termin jego wyjazdu prawdopodobnie do Rabki nie jest ustalony.** Marsz. Piłsudski celem wypoczynku nie będzie się zajmował w pełni sprawami państwa, zastrzegł sobie natomiast informowanie o sprawach wojskowych, sprawach polityki zagranicznej oraz o stosunku do ciał ustawodawczych. **Zastępować p. premjera będzie p. wicepremjer.** Wieczór „Warszawianka“ donosi, że wobec komunikatu oficjalnego, zaprzeczającego pogłoskom o mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu, **wszelkie wersje jakoby ważyły się szanse na premjera pomiędzy pułkownikiem Sławkiem a min. Kwiatkowskim są nieprawdziwe.**

—o:o—

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Centralnego Komitetu PPS. postanowiono **wezwać** posła Malinowskiego do udzielenia wyjaśnień w sprawie zarzutów o współpracy z defenzywą. Poseł Malinowski przybył we środę do Warszawy i wystosował do redakcji „Robotnika“ pismo, wktóremzanacza, że sprawę skierowuje do sądu z powodu oszczerstwa i oświadcza, że w roku 1920 zwracała się do niego kilkakrotnie p. Bełcikowska, gdy jednak dowiedział się, że pracuje w defenzywie, zerwał z nią wszelki kontakt.

Japonia mobilizuje.

Tokio. (PAT.) Spodziewają się tu, że będzie **wydany rozkaz mobilizacji armji japońskiej.** Mikado pozwolił na wysyłkę **dywizji Nagoya do Chin.** Wynosi ona wraz z oddziałami **telegraficznemi, lotniczemi i kolejowemi 15.000 żołnierzy.**

Rokowania chińsko-japońskie odroczone.

Tokio. (PAT.). Korespondent Reutera donosi, że wojska japońskie **obejmą ochronę linji kolejowej,** lecz kontrola jej będzie spoczywała **w rękach chińskich.** Gdy niebezpieczeństwo minie, oddziały japońskie **będą natychmiast wycofane.**

Zaprzeczają pogłoskom jakoby wojska japońskie **wkroczyły do Tsi-nan-Fu,** celem powstrzymania marszu wojsk południowych na północ. Rokowania w sprawie **uregulowania za targu chińsko-japońskiego podjęte zostaną zapewne nieco później w Nankinie.** Ministerstwo marynarki postanowiło wysłać do Szanghaju dwa krążowniki.

EDGAR WALLACE: 26

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Była już w łóżku, kiedy mąż jej wszedł do sypialni. Udała, że śpi. Widziała, że zabrał swoją pyjamę, szlafrok i pantofle i wyszedł, zamykając cicho drzwi za sobą. Usłyszała skrzypienie otwieranych i zamykanych drzwi drugiej sypalni. Siadła w łóżku, zdjęta paniczną trwogą. Zdarzyło się to po raz pierwszy w ich małżeńskim pożyciu.

ROZDZIAŁ XVIII.

Zaproszenie Lacy Marshalta.

Audrey Bedford otrzymała list zaadresowany nieznaną jej ręką. Rozdarła kopertę, pewna, że znajdzie w niej zaproszenie na koncert lub wieczór artystyczny, przesłane i innym gościom hotelowym. Zamiast niego znalazła list.

„Droga Miss Bedford: Zdziwi panią zapewne list, pisany przez nieznanego mężczyznę, znalazłem jednak przypadkowo nazwisko pani w rejestrze Pałacu, a chcąc oddać jakąś usługę nieszczęsnej ofierze fatalnej pomyłki sądowej, proszę o odwiedzenie mnie jutro wieczorem o 7.30 pod podanym wyżej adresem. Sądzę, że znajdę dla pani odpowiednie zajęcie — a jeśli go pani nie potrzebuje, dam dowody szczerej i bezinteresownej życzliwości.

Szczerze oddany
Lacy Marshalt.

P. S. Proszę zadepeszować, jeśli pani przyjdzie".

Zastanawiała się nad treścią listu przez cały ranek. Nazwisko Lacy Marshalta nie było jej obce. Należał on do ludzi, o których czyta się często w gazetach. Wysłała przed lunchem telegram z zawiadomieniem, że zaproszenie przyjmuje, upewniwszy się wpierw, że w księdze adresowej figuruje i Mrs. Marshalt. Pani Marshalt istniała jednak tylko w księgach adresowych. Od dwudziestu pięciu lat była bardzo wygodnym wynalazkiem. Uchodząc za żonatego, Marschalt nie tracił nic jako towarzysz zabaw, a zyskiwał na powadze. Nie wspominał nigdy o żonie; kiedy o nią pytano, uśmiechał się smutno. Świat nabrał przekonania, że, o ile między małżonkami zaszły jakieś nieporozumienia, wina była po stronie Mrs. Marshalt.

O wpół do siódmej Audrey wysiadła z dorożki przed bramą domu Lacy Marshalta. Wprowadziła ją schludnie ubrana służąca. Audrey ubraną była w skromną, czarną suknię wieczorową, którą kupiła na Shaftesbury Avenue i chociaż nie nosiła klejnotów, jej królewska postawa wzbudziła w Lacy Marshalcie zdumienie i podziw. Była o wiele piękniejszą, niż przypuszczał.

Ona zaś ujrzała przed sobą eleganckiego mężczyznę o energicznej twarzy ale — co ważniejsza — nie ujrzała ani innych gości, ani „Mrs. Marshalt".

— Czy Miss Bedford? Cieszę się z poznania pani.

Ujął jej małą rączkę w swoją dłoń, ale nie popełnił omyłki i nie trzymał jej ani chwili dłużej, niż to było potrzebne.

— Nie sądzę, aby pani miała coś przeciw obiadowi ze mną. Nie lubię tłumu. Przed dwudziestu laty, kiedy byłem młodszy, nie znosiłem samotności.

Delikatna wzmianka o jego wieku miała za zadanie rozproszyć wątpliwości dziewczęcia.

— Dziękuję za pańskie zaproszenie, Mrs. Marshalt — rzekła z uśmiechem. — Nie każdy zdecydowałby się na przyjęcie osoby z moją reputacją.

Wzruszył szerokiemi ramionami, jakby chcąc zaznaczyć, że sądy świata są mu obojętne.

— Pani była, rzecz prosta, niewinna — rzekł. I co więcej, pani wzięła na siebie winę innej osoby. — Podniósł rękę. — Nie, nie pytam kogo, ale było to szlachetne z pani strony i dlatego żywię dla Niej podziw. I sądzę, że będę pani mógł pomóc, Miss Bedford... Jeden z moich przyjaciół szuka sekretarki...

— Mam już zajęcie — uśmiechnęła się. — Pracuję, faktycznie, dla pańskiego sąsiada, chociaż nie jestem z tego bardzo zadowolona.

— Mojego sąsiada? — zapytał szybko. — Któż to taki? — A kiedy powiedziała mu — Malpas? Nie przypuszczałem, aby ten człowiek potrzebował współpracownika. Jakże on wygląda? — Proszę wybaczyć moją ciekawość, ale gentleman ten interesuje mnie.

— Nie jest — zbyt piękny — rzekła.

Poczucie lojalności nie pozwalało jej mówić swobodnie o swoim chlebodawcy. Spostrzegłszy zakłopotanie dziewczęcia, nie nalegał więcej.

— Jeśli pani jest niezadowoloną, mógłbym dla pani znaleźć odpowiedniejszą posadę — rzekł.

W tej chwili oznajmiono, że obiad podany. Przeszli z gabinetu przez korytarz i drugie drzwi, wiodące do innej części domu, do niewielkiej ale elegancko umeblowanej jadalni.

Kiedy wchodzili do pokoju Lacy zatrzymał się i powiedział do służącej kilka słów szeptem. Audrey spostrzegła to i... ogarnął ją lęk.

Przez chwilę pozostała sama. Podniósłszy głowę spojrzała w lustro ponad stolikiem, w którem odbijała się jej przerażona twarz.

A potem przyszło jej na myśl, że patrzy na ścianę, która dzieliła jadalnie od domu jej tajemniczego chlebodawcy. I w tej chwili właśnie...

„Stuk, stuk, stuk"!

Ktoś w domu Malpasa pukał w ścianę.

„Stuk, stuk, stuk"!

Brzmiało to, jak ostrzeżenie... Ale skąd Malpas mógł wiedzieć?

Pierwsza część obiadu przeszła bez szczególniejszych wydarzeń. Gospodarz jej był wyszukanie grzeczny i kiedy dowiedział się, że nie pije wina, napełnił szklankę jej wodą. Sam pił dużo, ale wino nie zdawało się wywierać na niego żadnego wpływu. Kiedy jednak służąca odkorkowała trzecią butelkę szampana, Audrey uczuła się zaniepokojoną. Podano ciastka i kawę. Lacy podsunął jej złotą skrzyneczkę.

— Dziękuję, ja nie palę — uśmiechnęła się.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W myśl ogłoszenia, umieszczonego w Monitorze Polskim, w Tygodniku Dostaw, w Tygodniku Przemysł i Handel i w Epoce rozpisuje się

publiczny przetarg

na budowę strażnicy Nr. 27 między stacjami Baranowem i Chmielowem linji Dębica— Rozwadów.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać, względnie formularze ofertowe, plany i opis budowy nabywać po zł. 3 od dnia 30 kwietnia 1928 r. w Wydziale III. (Drogowym) drzwi Nr. 195, Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Oferty przyjmuje Sekretarjat Prezydjum Dyrekcji najpóźniej do dnia 30 maja 1928 r. godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-tej w Wydziale Drogowym Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.